Nr. 244. We Lwowie, — Niedziela dnia 24. Października 1886. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii — po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2. Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. października.

Według *Starej Pressy* cesarz ma dnia 25. bm. udać się do Gödöllö, dokąd też uda się cesarzowa, która jutro z Ischl powróci i we Wiedniu tylko kilka dni zabawi.

Ministerjum wspólne zajmie się kwestją przeniesienia sesji delegacyjnej z Pesztu, czy to do Wiednia, czy do Preszburga, dopiero w takim razie, jeżeli albo delegacja przedlitawska urzędowo te kwestję wytoczy, albo rząd węgierski pierwszy krok uczyni.

Przedlitawska Izba panów przedsięweźmie wybór do delegacji i do deputacji kwotowej w poniedziałek, a dnia 2. listopada załatwi sprawę Związku cłowo-handlowego, ponieważ w komisji Izby posłów sprawozdawca p. Sochor dzisiaj referat przedłoży, a Izba posłów w poniedziałek lub wtorek do rozpraw nad nim przystąpi i do piątku go załatwi.

Pisma staroczeskie podają następujący telegram z Wiednia 31. bm.: „Od posłów polskich dowiadnję się, że przyjęcia wniosku p. Bilińskiego na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego nie należy uważać za uchwałę finalną, zwłaszcza gdy klub czeski dopiero na jutrzejszem posiedzeniu sformułuje swoje żądania w sprawie bankowej."

Dn. 21. bm. klub czeski sformułował ostatecznie swoje żądania co do sprawy cukrowniczej, co do sprawy bankowej zaś wysłuchał i na razie do wiadomości przyjął sprawozdanie swego podkomitetu, a obradę nad niem odłożył do następnego posiedzenia, które naznaczono na wczoraj rano.

Według *Nar. Listów*, na posiedzeniu klubu czeskiego z d. 21. bm. tylko dr. Rieger zabierał głos, wyliczając trudności, z któremi posłowie czescy mają w sprawie bankowej do czynienia, mianowicie stanowczy opór nietylko rządu, ale i reszty klubów prawicy, z którym się spotkały wszystkie odnośne żądania czeskie. Co do równouprawnienia na banknotach opór był nie do przezwyciężenia, a klub czeski nie może tylko się oglądać na swój honor narodowy, ale musi brać także stosunki polityczne na uwagę. Zdaniem dr. Riegera Czesi już jednak nie mogą głosować przeciw równouprawnieniu.

Klub Lichtensteina przyjął żądania czeskie w sprawie cukrowniczej; toż samo uczynił klub Hohenwarta na wniosek Słowieńca Szuklego, który wykazał, że wskutek podwyższenia podatku od cukru, cena cukru, obecnie bardzo niska, podniosłaby się tylko o pół centa na funcie, ze względów zaś politycznych należy głosować za żądaniami czeskiemi.

Klub Hohenwarta zajmował się także sprawą bankową i oświadczył się za uchwałą wykonawczego komitetu prawicy. Co do napisów na banknotach, hr. Hohenwart i niemieccy członkowie klubu oświadczyli się za uchwałą Koła polskiego, podczas gdy posłowie słowieńscy i dalmaccy po stronie Czechów stanęli; ostatecznie pozostawiono członkom klubu wolność głosowania w tej sprawie.

Komisja legalizacyjna Izby posłów przyjęła za zgodą komisarza rządowego projekt ustawy, według której dokumenta w wartości do 100 zł. nie będą na przyszłość potrzebować legalizacji. Ustawa ta jednak ma obowiązywać tylko w tych krajach, których sejmy za jej zaprowadzeniem się oświadczą. Centralistyczni członkowie komisji występywali przeciw temu warunkowi, który jednak 10 głosami przeciw 3 przyjęty został.

Komisja ugodowa Izby posłów przyjęła do przedłożenia o Związku cłowo-handlowym następujące rezolucje:

P. Wysockiego względem reformy opłat konzularnych. — Dotyczące rozporządzenie pochodzi jeszcze z r. 1846., od owego czasu wielce się zmieniły stosunki monetarne, a ze względu na finanse państwa potrzebną jest reforma, którą ministerjum spraw zagranicznych już nieraz poruszało, ale Węgrzy się opierali.

P. Plenera, aby rząd zastanowił się nad sprawą bicia półguldenów i ewentualnie wszedł co do niej w rokowania z Węgrami.

P. Magga o ustanowienie złożonej z fachowców instancji sądowej do rozsądzania rekursów w sprawach patentowych. I co do reformy systemu patentowego Węgrzy stawią opór.

P. Mattusza, aby „Lloyd" tryesteński zaprowadził linie do Hiszpanii i Brazylii, spieszniej jeździł i zmienił swoje postępowanie co do taryf przewozowych i refakcyj.

Podkomitetu względem starania się o zaprowadzenie taniej soli dla bydła, i względem ponownych w tej sprawie rokowań z Węgrami.

P. Wuceticza o wykończenie budowli w porcie Tryestu.

P. Mengera w sprawie restytucji podatku od piwa, i aby drobnym gorzelniom nadano tesame przywileje, co wielkim producentom.

P. Neuwirtha o wykazanie, jaki jest obecny stan wspólnych aktywów centralnych i jak niemi od czasu pierwszej ugody z Węgrami manipulowano.

Czy rezolucja p. Pirqueta o wpłynięcie na rząd węgierski, aby zadośćuczynił swoim zobowiązaniom co do regulacji dolnego Dunaju, przyjętą została lub nie — półurzędowe sprawozdanie nie powiada.

W sprawie kolonizacyjnej pisze *Posener Ztg.*:

„Sprawa kolonizacyjna, jak się zdaje, coraz to bardziej wstępnje w tok właściwy. I tak dowiadnjemy się, że dnia dzisiejszego (tj. 19. bm.) przybył do Poznania p. dr. Borgien z Brunsbergu, który już przed laty w powiecie tegoż nazwiska 2 kolonie założył, celem naradzenia się w tym względzie z przewodniczącym komisji kolonizacyjnej, naczelnym prezesem rejencji tutejszej p. Zedlitzem. Byłoby życzenia godnem, aby przy tak trudnem dziele komisja wszechstronne i skuteczne znalazła poparcie."

Telegrafowane nam wczoraj wiadomości o zamachu nihilistów na cara nie sprawdziły się do tej chwili. Prawdopodobnie miały one swe źródło w spekulacji giełdowej, operującej na zniżkę rubla. Pogłoska była po całym Wiedniu rozpowszechniona. Wielu zapewniało nawet stanowczo, że car został zabity, i że odnośną depeszę widzieli. Później przeistoczono pogłoskę w ten sposób, iż car jednego ze swych adjutantów, który szybko zbliżał się do niego, miał zastrzelić, obawiając się zamachu ze strony tego adjutanta.

Z Berlina otrzymuje *N. W. Tagblatt* wiadomość, że nietylko rosyjski poseł hr. Szuwałów — jak nam to wczoraj telegrafowano — porozumiewał się z ks. Bismarkiem w Barcinie, lecz niemiecki poseł jen. Schweinitz zawieźć miał do Petersburga ważne oświadczenie Bismarka. Od tej dopiero chwili datuje się bardziej pokojowe usposobienie Rosji.

Kryzis ministerjalna we Francji miała groźniejsze znaczenie, niż się początkowo zdawało. O mało co, byłoby się całe ministerstwo rozpadło, gdyż po przypadkowem a fatalnem głosowaniu przeciw p. Sarrien, gdzie z niezgody republikanów skorzystali zręcznie monarchiści, oświadczyli także ministrowie Demole, Baihaut i Develle, że gotowi są ustąpić. Z wielką biedą udało się Freycinetowi na razie zatynkować głęboką rysę, jaka się tym sposobem utworzyła pomiędzy członkami gabinetu, należącymi do oportunistów, a stronnikami obozu radykalnego. A jeśli radykaliści w Izbie nie będą bardziej wstrzemięźliwi, to gotów przy lada drażliwszej sprawie upaść gabinet dzisiejszy, na czem ucierpiałby jeszcze bardziej wpływ Francji na sprawy europejskie.

We Włoszech zbrojenie się dalsze jest na porządku dziennym. Z Rzymu donoszą: Rozporządzenie królewskie nakazuje podniesienie sumy półtora miliona franków z funduszu na nieprzewidziane wydatki. Suma ta ma służyć na pokrycie nadwyżki wydatków na marynarkę wojenną. Słychać, że mimo to zakończenie rachunków w budżecie tej marynarki przewyższy preliminarz o dziewięć milionów. Żądania dodatkowe ministra wojny, celem pomnożenia artylerji i kawalerji, wynoszą zatem razem około piętnastu milionów.

Sprawa bułgarska.

Do *Polit. Corr.* piszą z Konstantynopola, że instrukcje, jakie Porta udzieliła swemu delegatowi Gadbanowi, zredagowane są przeważnie w duchu pojednawczym między Rosją a Bułgarją. Porta sądzi, że już wskutek stanowiska swego, jako państwa zwierzchniczego, jest do tej misji powołaną i spodziewa się, że starania jej w tym kierunku zostaną przez obie strony należycie ocenione. Zarzuty, jakie Porta podnosi przeciw legalności sobrania, nie wypływają z żadnej wątpliwości co do akcji wyborczej, ale opierają się na fakcie, że wybory rozszerzone zostały także i na wschodnią Rumelję, [illegible] traktatu [illegible] udziału w wyborze księcia bułgarskiego. Konwencja z 5 kwietnia b. r. nie zmieniła wcale tego stosunku i utrzymała dla wschodniej Rumelji instytucje jeneralno-gubernatorskich rządów.

Z Sofii zaś donoszą do *Pol. Corr.*, że zarzuty, podniesione przez Gadbana przeciw legalności sobrania, odpowiedział rząd bułgarski w ten sposób, że rejencja, jako prawna następczyni księcia, ma prawo kierować wyborami w sposób, wskazany przez stosunki. Zarzuty, podniesione przeciw udziałowi deputowanych rumelijskich w wyborze księcia, weźmie rząd pod rozwagę. Zresztą nie zanosi się na to, aby wybór księcia tak rychło nastąpił. Pogłoski, jakoby rząd lub sobranie miały zamiar ponownie wybrać księcia Aleksandra, są bezpodstawne.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Sofii: Reprezentanci mocarstw udadzą się do Tirnowa dopiero po ukonstytuowaniu się sobrania i po sprawdzeniu wyborów. W sferach rządowych oświadczają, że wybór księcia [illegible] wskutek tego zwłoki. W sferach świadomych rzeczy utrzymują, że wielkie sobranie poprostu nie przyjmie abdykacji księcia Aleksandra; a ponieważ wybór ks. Aleksandra nastąpił przez sobranie, przeto też ono jest kompetentne do nieprzyjęcia abdykacji.

Nemzet donosi: Przeciwnie, do Tirnowy nie uda się żaden z reprezentantów mocarstw. Mocarstwa zajmują wyczekujące stanowisko, co jest tem łatwiejsze, iż niema niebezpieczeństwa konfliktu.

Dziennik sofijski, *Nezawisima Bulgaria* zaznacza konieczność ponownego powołania na tron księcia Aleksandra, i dodaje, że [illegible] działaby alternatywa: personalna unia z jakiem innem państwem bałkańskiem, albo proklamowanie republiki.

Z Paryża telegrafują do *Nowej Presse* pod dniem 21. b. m., że w kwestji wyboru nowego księcia bułgarskiego, niebyło jeszcze oficyjnej wymiany zdań, niebyło również stanowczej w tym względzie propozycji, chociaż, co prawda, mówiono o duńskim księciu Waldemarze. Rosja zawiadomiła okólnikiem wszystkie gabinety w sposób stanowczy, że w razie, gdyby sobranie wybrało ponownie księcia Aleksandra, wkroczyłaby Rosja bezzwłocznie do Bułgarji. Trzy mocarstwa cesarskie podzielają zapatrywanie o niemożności ponownego wyboru księcia Aleksandra, a w niektórych gabinetach utrzymuje się zdanie, że Rosja postąpi sobie mniej surowo z Bułgarją na wypadek, że w powyższem swojem żądaniu otrzyma zadośćuczynienie. Mimo to zachodzą pewne ewentualności, wśród których, nawet pomimo tak stanowczego pokojowego usposobienia, wkroczenie Rosji do Bułgarji byłoby możliwem. W Paryżu są tego przekonania, że w kwestji bułgarskiej działa Rosja w porozumieniu z Turcją.

Wychodzący w Petersburgu niemiecki dziennik, *Petersburger Ztg.*, otrzymał od jenerała Kaulbarsa list prywatny z dnia 14. b. m. w którym komisarz carski pisze między innemi: „Dla mnie i dla Bułgarji jest położenie nader trudnem a nawet niebezpiecznem. Widocznie, że rejenci zagalopowali się na [illegible] walki, i że bez narażenia własnej głowy nie będą mogli [illegible] cofnąć się. W tem leży powód ich zapamiętałości. Co się mnie tyczy, to pozostanę stałym w mem postanowieniu. Przeszkody mogą mnie tylko wzmocnić." List kończy się znanem przysłowiem francuskiem: *Rira bien qui rira le dernier.* (Najlepiej się uśmieje ten, kto się będzie śmiał ostatni.)

Korespondent londyński do *National Ztg.* konstatuje, że w kwestji bułgarskiej pozostaje Porta pod wpływem Rosji tak samo, jak w kwestji egipskiej, pod wpływem Francji. Konstantynopol został ujęty tem, że Rosja respektuje przynależność wschodniej Rumelji do Turcji. W każdym razie jest to już krokiem ku lepszemu, że sprawa bułgarska weszła znowu na porządek dzienny rokowań dyplomatycznych.

National Zeitung mniema, że największa trudność w sprawie bułgarskiej dopiero wtedy byłaby usunięta, gdyby rejencja nie dopuściła wschodnio-rumelijskich posłów do udziału w sobraniu i wyborze księcia. Na razie będzie musiała i tak odpaść sprawa wyboru księcia dla braku kandydatów, a wskutek tego staje się prawdopodobnem odroczenie sobrania.

Wobec trudności położenia sądzi *Kreuz Ztg.*, że sobranie nie może zajmywać się wyborem księcia. Londyńska korespondencja tegoż dziennika podnosi obojętność opinii publicznej w Anglii wobec prawdopodobieństwa rzeczywistych usiłowań Rosji w celu usadowienia się nad Bosforem.

Do *Pester Lloyda* telegrafują z Sofii, że rejenci postanowili czekać na powrót Kaulbarsa, a gdyby tenże uczynił zadowalniające propozycje, odroczyć jeszcze na 14 dni zwołanie wielkiego sobrania. Gdyby jednakże Kaulbars upierał się przy swych poprzednich żądaniach i negował dalej prawność sobrania, natenczas pozostaliby rejenci przy pierwotnym terminie sobrania t. j. przy 27. b. m.

Finansowe „Exposé"
ministra Dunajewskiego.

(Telegram własny „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 22. października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, przedłożył minister skarbu dr. Dunajewski budżet i komentował go obszernem „exposé", zawierającem następujące daty najważniejsze:

Na rok 1887 wynosi **całość** wymogów złr. 521,975.654. Suma ta obejmuje w sobie nietylko regularnie co roku powracające wydatki, lecz także i te nadzwyczajne wydatki, które — właśnie dlatego, że są nadzwyczajnemi — przy ocenianiu normalnej gospodarki państwowej szczególniej uwzględnione być muszą.

Do tych wydatków należą według preliminarza na r. 1887: 1) wydatki na budowle kolejowe w sumie 7,900.000 złr.; 2) udział w dostarczeniu kapitału na budowę kolei prywatnych w sumie 700.000 złr.; 3) wydatek na urządzenie drugiego toru na linii Wiedeń-Tulln kolei Franciszka Józefa w sumie 1,000.000 zł. i na urządzenie toru między Grybowem a Nowym Sączem w sumie 250.000 złr.; 4) udział przypadający na tę część monarchii w wydatkach wspólnego budżetu celem sprawienia karabinów repetjerowych w sumie 2,401.000 złr.; 5) dodatkowy wydatek na budowę uniwersytetu wiedeńskiego w sumie 248.000 złr. Razem 12,499.000 złr.

Suma ta zmniejszy się przy rozdziale „budowy kolejowe" o 273.000 złr. wstawionych jako dodatek krajowy na budowę Czesko-morawskiej kolei Transwersalnej i wynosić będzie 12,226.000 złr. w. a.

Jeżeli więc od preliminowanego na wstępie ogólnego wydatku w sumie 521,975.654 złr., odciągnie się nadzwyczajne wydatki w sumie złr. 12,226.000 — to pozostają wydatki zwyczajne w sumie 509,740.654 złr.

Porównywując zwyczajne wydatki lat 1885 a 1887, okaże się na rok 1887 większy wydatek o 27.761 złr.

Preliminarz państwa na r. 1886 wykazywał deficyt administracyjny w sumie 1,888.052 złr.

Przeznaczone na pokrycie wydatków r. 1887 dochody wynoszą w stosunku do roku poprzedniego mniej o 2,157.642 złr., a w ogóle wynoszą 505,676.199 złr., tak że ogólny deficyt administracyjny na r. 1887 wynosi 4,073.455 złr.

Ażeby zapobiedz nieporozumieniu, zauważał minister, iż preliminarz na rok 1887 został ułożony, jak to jest w zwyczaju, na podstawie wyników ostatnich lat, przy czem także wynik pierwszego półrocza b. r. wciągnięto również w rachubę. Owóż wynik pierwszego półrocza w porównaniu z rokiem poprzednim co do wpływów podatkowych, nie był nader pomyślny. Przy poszczególnych rodzajach podatków i opłat stwierdzono ubytek, który przy ułożeniu preliminarza na r. 1887 z całą starannością uwzględnionym został. Podnieść tu także należy, iż podobne spostrzeżenie zrobiono nietylko w austrjackim zarządzie skarbowym, ale prawie we wszystkich państwach Europy.

W trzecim kwartale tego roku zaszedł, lubo także nieznaczny, zwrot ku lepszemu, a przeto jest rzeczą możliwą, iż przewidziane na rok 1887 mniejsze o sumę 2.157,642 złr. dochody znacznie się zwiększą lub nawet może zupełnie z dochodami roku 1886 się zrównają. Czy i o ile ta nadzieja będzie się mogła spełnić, okażą najbliższe miesiące. Minister przyrzeka zawiadomić o tem Izbę w ciągu budżetowej debaty. Gdyby to przypuszczenie w zupełności się ziściło i gdyby wskutek tego deficyt administracyjny z 4,073,455 złr. zniżony został na 1,915,813 złr., w takim razie w porównaniu z rokiem 1885, w którym deficyt administracyjny wynosił 1,888,052 złr., okazałoby się na rok 1887 bardzo nieznaczne podwyższenie deficytu administracyjnego o 27.761 złr. Przechodząc do przedstawienia i wyjaśnienia zmian, zaszłych w poszczególnych pozycjach preliminarza w porównaniu z rokiem poprzednim, oświadcza minister, iż w tym względzie ograniczyć się naturalnie musi tylko do różnic najważniejszych.

A. Wydatki.

W etacie Rady państwa okazały się znacznie mniejsze wydatki, mianowicie w kwocie 254.908 zł., które w przeważnej części tem się tłumaczą, że na budowę nowego pałacu parlamentu, względnie na jego artystyczną dekorację nie potrzebowano żadnego więcej kredytu. Kwota, przeznaczona na opędzenie wspólnych wydatków, włączoną zostanie, odmiennie od dotyczącego postępowania w roku minionym, do preliminarza już z temi cyframi, które wpływają z wspólnego budżetu na rok 1887, ułożonego na wspólnych konferencjach ministrów, przyczem dodatkowe kredyty na rok 1886 na razie pominięto. Ten, w porozumieniu z węgierskim ministrem skarbu wybrany sposób budżetowania, wskutek którego w każdym razie uprzedza się wniesienie wspólnego preliminarza wobec delegacyj, zdaje się być właściwszym z tego powodu, gdyż doszły już do wiadomości publicznej pogłoski o mających nastąpić większych wydatkach na cele zarządu wojska, i ponieważ także zasadniczo jest rzeczą pożądaną, aby przedłożyć się mający budżet odpowiadał możliwie faktom, nie zaś aby przez wstawiane z przeszłości przejętych cyfr, w tak istotnej części

---

Spacery lwowskie.

IV.

Skwery miejskie.

Kto zna Lwów z lat dawniejszych, a od długiego czasu go nie widział, tego zdumiewa przedewszystkiem mnogość drzew i krzewów, któremi dziś każda prawie część miasta jest przyozdobioną. Obok jednej linii „Wałów hetmańskich" podrosła już druga; na placu Marjackim zasłoniły studnię kuliste akacje, szczodrzeńce, puszyste tamaryszki, a z pośród zieleni wynurza się uroczo biały posąg Niepokalanej; tuż obok, gdzie przed laty dwudziestu pięciu przyozdabiał „Józio" oleandrami markizę, wiodącą do głośnej kawiarni politycznej, rozrósł się dziś skwer, dający cień i parę ławeczek znużonym przechodniom; bojki roztasowują się z swoim towarem pod ochroną kasztanów i klonów, a na przeciw zieleni się ozdobny skwer, siedlisko jakiejś nimfy, która, niosąc na piersiach dwa bochenki chleba i patrząc sobie pod pachę, udaje „Świteziankę"; na rynku użyczają przekupkom cieniu i chłodu liczne klony, lipy i kuliste akacje; nawet psotliwa młodzież pokolenia Lewi ma swoje schronisko między krzewami i drzewami skweru na placu Gołuchowskiego. Wszystko to są kreacje z lat ostatnich, kreacje, które łącznie z kostkowym brukiem ulic, zastępującym dawniejsze, tumanami pyłu ziejące makadamy, przyczyniły się niesłychanie do podniesienia zdrowotności Lwowa.

Wszystkie większe miasta prześcigają się dziś we wprowadzaniu wegetacji między mury; każdy wolny kącik poświęca się klombom a drzewom, i kupuje się tem zdrowie. Fizjologja rozpoznała w roślinach niestrudzonych spożywaczy kwasu węglowego, owego gazu, który w miejscach tłumnie zamieszkiwanych, wydychany przez świat zwierzęcy, przesyca do zbytu powietrze i staje się trucizną dla płuc i krwi. Cóż więc naturalniejszego, że każde większe miasto stara się o tych najwygodniejszych i najtańszych regeneratorów, nietylko zabierających truciznę, lecz wprowadzających w atmosferę zapas ożywczego tlenu? Ulice stają się alejami, place ogrodami, a cywilizacja, uszczęśliwiająca nas swędem swych wysokich kominów, znajduje w drzewach pożądaną równowagę.

Potrzebę stanowczego zreformowania Lwowa w tym sanacyjnym kierunku uczuł był ostatniemi czasy najżywiej b. prezydent miasta, Aleksander Jasiński. Jemu należy przypisać zasługę i troskę, że wiele skwerów powstało. Musiał przewalczać mnóstwo uprzedzeń, gorącą opozycję na temat „naj bude jak buwało", wiele krzyków na koszt niepotrzebny w urządzaniu ogrodów, które publiczność zadepcze, zniszczy, połamie... Uparty — walczył jednak, wytrwał, postawił na swojem, a publiczność nauczyła się tymczasem szanować miejskie plantacje i sama je już chroni. Gdyby dziś chciał kto mówić o wycięciu jakiego drzewa lub zniesienia jakiego zakątka zielonego, naraziłby się na śmieszność a może i na co gorszego... Administracja miejska poszła stanowczo w raz nadanym kierunku, i uważa obecnie za bardzo naturalne ponosić nawet pewne koszta na utrzymanie i dalsze zakładanie skwerów. Szczęśliwy nareszcie wybór dzisiejszego inspektora ogrodów i plantacyj miejskich, znajomość rzeczy i gust, który każdą pracę p. Röhringa cechuje — budzą nadzieję, że Lwów z roku na rok stawać się będzie coraz bardziej ogrodem...

Już i w tym roku niektóre dawniejsze skwery podniosły się znacznie w ozdobie, inne przybyły jako całkiem nowe.

Ozdobnością swą i starannością utrzymania uderzał przedewszystkiem skwer przed strażnicą ogniową pod balkonem ratusza. Poczciwemu Salzmanowi, który w strukturze wieży ratuszowej miał proroczą wizję kominów fabrycznych, nie śniło się zapewne, iż po murach jego budowy piąć się będą aristolochje, a przed balkonem rozścieli się kobierzec roślin australskich, wypunktowany strzyżonemi bukszpanami, żywotnikami i kannami, a nawet bardzo wdzięcznemi etażerami roślin kwitnących... Oko spoczywa na tem wszystkiem z przyjemnością i nie gorszy się już brutalnemi liniami wieżycy.

W otoczeniu t. z. „Świtezianki", na placach Halickim i Marjackim, przybyła także niejedna ozdoba w bardzo dobrym guście. Nawet św. Michał nad Pełtwią ma u nóg grządkę kwiatów, niby kadzielnicę, mającą mu wynagradzać wyziewy pełtewne, a sam tonie w festonach dzikiego wina, i z tem mu najlepiej. Wszędzie czuć rękę staranną, dozór i porządek.

Do tego wszystkiego przybyło kilka skwerów nowych. Na Podwalu... ach, na Podwalu! — Któż nie pamięta jeszcze przed kilkunastu laty, jak pod murami prześlicznej cerkwi rozgrywały się między żydkami Zarwanicy nieskończone partje w guziki, krace, kiczki i inne gry szlachetne. Grunt był wiecznemi dołkami poorany, jak na owych prerjach amerykańskich, gdzie się milionami gnieżdżą norniki; niechlujstwo stanowiło główną cechę tego zakątka. Wystarczyło nareszcie kilkanaście, a może kilkadziesiąt lat profanowania murów świątyni, ażeby zarząd Wołoskiej cerkwi i instytutu Stauropigiańskiego uznały za potrzebne ochronić ją od dalszego oblężenia żydowskiego. Stanęły więc ochronne a ozdobne sztachety na podmurowaniu, a po za niemi wdzięczy się dziś zielony gazon, rabaty kwiatów i wieniec drzew i krzewów.

To stało się dla świątyni; a gdy raz złamaną już została tradycja guzików, krac i kiczek — zabrał resztę Röhring w posiadanie i zarysował na placu przed cerkwią piękny, zielony skwer. Jest on dopiero w zaczątkach. Lecz gdy w pośrodku skweru staną grupy świerków i ailantusów, gdy brzegi otoczy wstęga bluszczu ciętego, a na kilku głównych punktach pokażą się ozdobne konifery, jakże inaczej będzie się z wałów spoglądało na dwie najwspanialsze budowy Lwowa: Wołoską cerkiew i kościół Dominikanów!

Tylko... tylko jedna uwaga, już nie wiem do którego departamentu magistratu. Gdy się cokolwiek dalej odejdzie wzdłuż wałów poprzed arsenał Sobieskiego, napotykamy stałe zbiorowisko śmieci pod szkarpem. Niedaleko ztamtąd stoi wprawdzie tablica z napisem: „Zanieczyszczanie miejsca tego pod karą wzbronione" — lecz napis ten obowiązuje tylko zwykłych śmiertelników; magistrat może tam śmiecić ile mu się podoba, chyba że strach przed cholerą wciśnie mu wreszcie łopatę do ręki i każe śmietnisko na zawsze uprzątnąć.

Inne skwery powstały na placu Rzeźbiarskim, na Rurach i na zbiegu ulic Zyblikiewicza i Pełczyńskich, gdzie do niedawna było wieczne gnojowisko zatrzymujących się tam fur chłopskich. O uporządkowanie prosi się nareszcie szkarp przed wielkiem seminarjum łacińskiem i sąsiednim pałacem arcybiskupim. Schodki wiodące na górę już się rozlatują, szkarp zaś sam, ocieniony kilku przypadkowemi drzewami, jest zresztą w największem zaniedbaniu. Zupełne zarzucenie schodów, uregulowanie szkarpu, przyozdobienie go stosownemi klombami krzewów i zaopatrzenie wygodną serpentyną — wydaje nam się rzeczą niezbędną. Mamy nadzieję, że i władza duchowna i władza świecka zgodzą się na tę słuszną propozycję, i nieuczesana czupryna szkarpu zostanie nareszcie jak należy ucywilizowaną.

Najpiękniejsze dzieło czeka nas jednak na ulicy Akademickiej. Na zasklepionej Pełtwi, od kasyna mieszczańskiego aż do pałacu Fredrów urządzonym zostanie skwer, który — jak nas zapewniają — co do rysunku swego i ozdobności szczegółów prześcignie wszystkie inne. A gdy pod kilofem murarza padnie jeszcze ostatni dom, zwężający wejście do ulicy przed kawiarnią Schneidra, otrzymamy jedną z najpiękniejszych ulic i plantacyj we Lwowie.

Widok ten, już dzisiaj wspaniały, wyrywa nam westchnienie z piersi, dlaczego to Pełtew wzdłuż Wałów Hetmańskich dotychczas jeszcze nie jest nakrytą. Nie chcąc wpędzać mefitycznych wyziewów do kloak i podwórzy kamienicznych, wybudowalibyśmy tam parę ozdobnych kominów, mogących służyć za słupy dla plakatów, a żeśmy się już nauczyli kryć tanio sklepieniem z betonu, moglibyśmy nareszcie przystąpić do rozwiązania tego problematu, o którym już kilka pokoleń Rady miejskiej duma i duma, a przecież nic dotychczas wydumać się nie odważyło...

A zdobywszy się raz na odwagę, możebyśmy także wynaleźli gdzie jakiego Aleksandra, któryby wreszcie rozciął węzeł gordyjski praw miejskich i praw funduszu normalnego na placu „Castrum", stojącym jeszcze ciągle tak przerażającą pustką, i możebyśmy tam także urządzili skwer wspaniały, a w pośród skweru postawili... postawili prześliczne muzeum przemysłowe... Znam jednego dobroczyńcę, któryby sobie nie kazał mówić dwa razy o tym planie i wyręczyłby gminę w postawieniu gmachu...

Lecz hola!... Deszcz pada, jesienna szarga rozpoczyna się w najlepsze, okna trzeba zaopatrywać na zimę, pod piec drewek nanosić — a tu po głowie kręcą się fantastyczne rojenia o skwerach i plantacjach, które już wiatr jesienny z ozdoby letniej otrząsa.... Zkądże powód marzeń?

I owszem — jest powód. Gdy ojcowie miasta zejdą się na narady nad preliminarzem, niech im się zrobi ciepło w sercu, skoro przeczytają te wyrazy, niech wrócą pamięcią w upały letnie i niech nie szczędzą roztropnych wydatków na niszczycieli chorób, na źródła zdrowia dla mieszkańców naszego miasta.

St.

wydatków dawano nieprawdziwy obraz sytuacyj budżetu państwa.

Odnośne zapotrzebowanie ogólne przedstawia się na 91,510.351 zł., t. j. o 1,086.418 wyższe niż w roku ubiegłym.

Wymogi ministerstwa spraw wewnętrznych okazują się o 67.385 zł. w. a. niższemi niż w roku zeszłym, chociaż etat budowli wodnych ze względu na wzrastające wymagania co do działalności państwa w dziedzinie regulacji rzek wykazują potrzebę wyższą o 91.790 zł. i chociaż na zarząd polityczny i bezpieczeństwo publiczne dość znaczna zwyżka wydatków okazała się potrzebną.

Znacznie większe wymogi w ilości zł. 248.375, które ministerstwo obrony krajowej wykazuje, wypada w najznaczniejszej części, bo w sumie 208.446 zł. na etat obrony krajowej. Wydatek ten wynikał częściowo przez powiększenie liczby osób, spowodowane utrzymywaniem ewidencji, jakiego potrzeba wynika z ustawy o obronie krajowej; dalej należy uwzględnić zwiększone wydatki na ćwiczenia wojskowe, prócz tego wyższe wydatki na kwatery, gdyż z końcem r. 1886 zostanie zajętych kilka nowych koszar, na które wypada wyższy wydatek; nakoniec potrzeba jeszcze 80.000 złr. dla uzupełnienia mundurów i uzbrojenia.

W etacie ministerstwa wyznań i oświecenia okazuje się zwyżka wymogów w sumie złr. 948.808, z których na wydatki centralne przypada 34.871 złr., na wyznania 666.607 złr., na szkoły zaś 247.325 złr.

Zwyżka wydatków centralnego zarządu dotyczy w znacznej części utworzenia prowizorycznych posad nauczycielskich w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich, męskich i żeńskich z powodu zatrudnienia stale ustanowionych nauczycieli, jako okręgowych inspektorów szkolnych, dalej zwiększenia liczby osób w składzie szkolnych władz nadzorczych i zarządu centralnego, zwyżki dotacyj wiedeńskiej Akademii umiejętności; zwiększenia subwencji na wybudowanie praskiego kościoła katedralnego itp.

W etacie wyznań pozostaje faktyczna zwyżka wydatków w sumie 747.000 zł. z powodu dalszej regulacji kongruy.

Dalsza zwyżka wydatków 170.000 zł. dotyczy wystawienia nowego budynku dla seminarjum grecko-katolickiego we Lwowie, wydatek, który znajduje pokrycie we wstawionej w dochody preliminarz pozycji dochodu 70.000 zł. ze sprzedaży powstałej realności galicyjskiego funduszu religijnego i 100.000 złr., ze sprzedaży papierów wartościowych tegoż funduszu religijnego.

Sprawy oświaty wymagają 247.325 zł. więcej niż w roku zeszłym. W etacie szkół wyższych są dla kilku budowli potrzebne wyższe wydatki, na zakład: wydatek dodatkowy na budowę uniwersytetu w Wiedniu, na budynek ekonomiczny w Insbrucku, na akademię techniczną w Gracu i na zbudowanie instytutu chemicznego dla tejże akademii.

Dla szkół średnich okazuje się równie zwyżka wydatków i to o 84.610 złr., która wynika z poprawy losu suplentów, oraz z otwarcia nowych klas w szkołach, które mają być uzupełnione.

Na podobnych momentach, szczególnie na wykończeniu dopiero w ostatnich latach powołanych do życia szkół i na przemianie szkół dotychczasowych w instytuta wyższej kategorji, polega też zwyżka wydatków na szkoły przemysłowe w sumie 94.229 złr.

Dla szkół ludowych wreszcie wymaga się więcej o 63.267 złr., gdyż zostaną wstawione zaś reszta wydatków w sumie 66.500 złr. dla dotacyi seminarjum nauczycielskiego męskiego i żeńskiego w Czerniowcach.

Znaczna zwyżka wymogów, wykazana w etacie ministerstwa skarbu w sumie 2,068.971 złr. przypada w największej części, tj. 2,008.400 złr. na etat drogi, przy którym zwrot podatku konsumcyjnego ze względu na wyniki kampanii cukrowej r. 1885/6 o 2,000.000 złr. wyżej preliminowano.

Oprócz tej decydującej zwyżki wydatków przewidziane się większe wymagania dotyczące znaczenia w następujących etatach:

Przy podatku konsumcyjnym więcej o 111.480 zł., gdyż istotnemu zmniejszeniu zwrotu kaucyj z zwrotu opłat o 303.000 zł., trzeba było przeciwstawić zwyżkę zwrotu podatku konsumcyjnego, który skarbowi węgierskiemu mamy wypłacić, a który obciążono na 384.300 zł., również wzrosty wydatki na nowe budowle i powiększenie personalu. Przy dochodach z tytułu wynosi zwyżka wydatków 462.400 zł., co polega częściowo na przypuszczeniu wyższego zaś przy płatnych w ciągu roku koncesji sprzedaży, a w koszta fabrykacji (to ostatnie wstawienie zwyżki pozostaje w związku ze wzrostem konsumcji i znajduje swe zupełne wyrównanie w nader znacznym wzroście pokrycia).

Kilka zmian dotyczy nadwornej drukarni, urzędów podatkowych, zarządu kas i dochodów ze salin.

Etat ministerjum handlu wykazuje wprawdzie w liczbach w porównaniu z r. z. zniżkę spotrzebowania, w rzeczy samej jednak wynosi żądana suma prawie tyle, co w r. z. Jednakże w następnych etatach zachodzi potrzeba żądania znacznie wyższych sum, mianowicie: w zarządzie poczt i telegrafów wynosi zwyżka żądania 877.958 zł., co jest spowodowane tak wzrostem ruchu, jak wzrostem nadzwyczajnych wydatków na urządzenie nowych połączeń telegraficznych i telefonicznych, oraz większych przebudowań i przybudowań.

Wymogi na budowę kolei żelaznych wstawiono wyższe o 607.213 zł., gdyż ze względu na ustanowiony termin otwarcia ruchu na Czesko-morawskiej kolei Transwersalnej trzeba było znacznej kwotę częściową na koszta budowy obecnie w budżet wstawić. Natomiast wydatki przypadające na budowę kolei Stryj-Skole, aż do węgierskiej granicy, Siverich-Kein, Herpelo-Trynst zredukowały się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Na udział w dostarczeniu kapitału dla budowy prywatnych kolei żądano 700.000 zł., podczas gdy w r. 1886 podobnego wymagania nie stawiono.

Odnośne żądania dotyczą lokalnych kolei Hannsdorf-Ziegenhals, Lwów-Rawa ruska i bukowińskich i opierają się na przepisach ustaw z 7. czerwca 1883 r. i 1. maja 1885 r.

Mniej ważna zwyżka wymogów zachodzi przy zarządzie centralnym (skutkiem zwyżki subwencji na Muzeum orjentalne), przy generalnej inspekcji kolejowej, inspekcji przemysłowej, pocztowych kasach oszczędności, wreszcie przy zakupnie kolei prywatnych, pod którym to tytułem pomieszczono oznaczoną na 32.321 złr. roczną rentę za nabycie należącego przez kolej Północną udziału 1/6 wiedeńskiej kolei Obwodowej.

Wyższe te wymogi zostają jednak zupełnie pokryte przez redukcje kredytu na regulację Narenty o 170.000 zł., i przez zniżkę na ruch kolei zostających pod zarządem dyrekcji generalnej o 1,988.400 złr.

Ostatnia ta zniżka przypada w całości na zwyczajne wydatki odnośnego etatu, i jest oparta głównie na wynikach ruchu kolei zachodnich i kolei arcyksięcia Rudolfa. W ekstraordynarjum osiągnięto wymagania znaczną redukcję przy galicyjskich kolejach skarbowych, zwłaszcza, że budowa torów pomiędzy Grybowem i Nowym Sączem wymaga znacznie mniejszych rat budowlanych; natomiast wstawiono tu 1.000.000 złr. jako pierwszą ratę oznaczonego na 3 miliony wydatku na budowę drugiego toru na linii Wiedeń-Tulln.

W etacie ministerjum rolnictwa okazuje się zwyżka wymogów 188.822 złr., z których przeważna część przypada na lasy państwowe w Salzburgu i spowodowana została najęciem przez zarząd lasów piły parowej w Itzling pod Salzburgiem i odnośną zwyżką potrzeby, również jak i kilka dalszych mniej znacznych przyczyn wydatków, przy zarządzie lasów, oraz przy kopalniach w Brüx, zostają wyrównane przez korzystniejsze wyniki zarządu.

Wydatki ministerjum sprawiedliwości są mniejsze o 45.748 złr., gdyż etat zakładów karnych wykazuje w ordynarjum 108.000 złr. mniej wydatku, a kredyt nadzwyczajny na zakładanie nowych gmachów sądowych został zredukowany o 90.000 złr., podczas gdy skutkiem zwiększenia personalu i utworzenia nowych sądów, wydatki zwyczajne zarządu sprawiedliwości w krajach koronnych o 66.000 wyższe.

Etat pensyj został wstawiony w sumie o 109.278 złr. wyżej, niż w roku zeszłym.

Subwencje dla zakładów komunikacyjnych wykazują w ogóle wzrost o 327.080 złr., spowodowany przez podwyżkę zaliczek gwarancyjnych dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o 193.000 złr., dla kolei Albrechta o 115.490 złr. i dla Południowo Północno-niemieckiej kolei połączającej o 83.000 złr.

Powyższym i innym mniej znacznie zwiększonym wydatkom, jako to dla kolei Karola Ludwika, Północno-Zachodniej i t. d., należy przeciwstawić znakomite zniżki dla kolei Węgiersko-Galicyjskiej o 107.000, dla Węgierskiej kolei Zachodniej i t. d.

Przy długu państwowym okazuje się istotna zwyżka wydatków o 858.167 złr., a z tych przypada 188.985 złr. na oprocentowanie długu, państwa 315.018 złr. na tegoż umarzanie, wreszcie 332.381 złr. na procenta renty przedlitawskiej.

B. Pokrycie.

Jak poprzednio nadmieniono, pokrycie to preliminowane jest na 505.676.190 złr. Z pojedynczych gałęzi zarządu wykazuje etat ministerjum oświaty w rzeczy samej wyższe pokrycie, gdyż dochód etatu wyznań okazuje się o 107.473 złr., zaś zarządu oświaty o 324.897 złr. wyżej obliczonym. — Pierwsza zwyżka pozycyj polega głównie na wspomnianem już przy omawianiu potrzeb, pokryciu budowy grecko-katolickiego seminarjum duchownego we Lwowie. Zwyżka dochodów w etacie oświaty w sumie 324.897 złr. wynika prawie wyłącznie z przedsięwziętego przez zarząd oświaty podwyższenia opłaty szkolnej w szkołach średnich. Zwyżka i zniżka dochodów w etacie zarządu skarbowości wyrównują się prawie całkowicie. Istotny niedobór musiał być zaznaczonym ze względu na faktyczne wyniki budżetowe w dochodach celnych, które o 4,119.203 złr. okazują się niżej wstawionemi niż w roku przeszłym. Również zredukowany został dochód z taks i należytości od spraw prawnych w porównaniu z rokiem ubiegłym o 400.000 złr.

Natomiast okazują się dochody z podatku konsumcyjnego wyższemi o 3,022.500 złr., z której to zwyżki jednakże największa część, mianowicie 2,570.000 złr, na podatek od cukru przypada, co w przeważnie większej części ma tylko znaczenie liczebne, gdyż preliminowane kwoty podatkowe od cukru kompensują się odnośnemi zwrotami, aż do prawnie skontyngentowanej sumy podatkowej.

Prócz tego okazuje się znaczne podwyższenie podatku od olejów mineralnych (o 600.000 zł.), podatku od miesa i rzezi bydła, dochodów z obrachunku z Węgrami w sprawie restytucyj i t. d., przeciwnie zaś przewidzianym jest ubytek 300.000 zł. w podatku od gorzałki. Dalej wstawionym jest dochód ze sprzedaży tytoniu wyższy o 762.600 zł., dochód ze stempli o 400 000 zł., dochód z drukarni nadwornej i rządowej o 57.000 zł.

Również w bezpośrednich podatkach wstawiono pewne zwyżki, a szczególnie w podatku gruntowym o 111,000 zł., w podatku domowym o 415.000 zł., a w zarobkowym o 140.000 zł. Wszystkie te pomyślniejsze wyniki zaabsorwane są zniżką podatku dochodowego, który o 695.000 zł. niżej jest wstawiony, niż w roku zeszłym.

Etat ministerstwa handlu wykazuje zmniejszenie ogólnych dochodów o 1,882.462 zł., gdyż wyniki ruchu kolei żelaznych, będących w zarządzie państwa, o 2,505.858 zł. niepomyślniej wstawione być musiały, który to ubytek prawie wyłącznie dotyczy sieci zachodnich kolei państwowych. Inne gałęzie dochodów wspomnianego ministerstwa, wykazują po większej części pomyślne wyniki, mianowicie zarząd poczt i telegrafów miał dochód o 383.220 zł. wyższy, urząd pocztowych kas oszczędności o 313.000 zł. Jako dochód z odstąpić się mającej przez kolej Północną szóstej części udziału w wiedeńskiej kolei Obwodowej, wstawioną jest suma 40.000 zł.

Zwyżka dochodów ministerstwa rolnictwa w sumie 268.011 zł. dotyczy przeważnie lasów rządowych i domen.

Pokrycie długu państwowego okazuje się o 331.806 zł. wyższem, niż w zeszłym roku.

Minister skarbu zaznacza raz jeszcze w końcu swoich wywodów, iż rozdzielony w Izbie preliminarz budżetu ułożony został na podstawie wcale niepomyślnych wpływów bezpośrednich podatków i pośrednich opłat w ciągu pierwszego półrocza. I tak okazał się przy bezpośrednich podatkach w I. półroczu 1885 r. w porównaniu z I. półroczem 1885 r. mniejszy dochód *netto* o okrągło 448.000 zł., a przy opłatach pośrednich (odliczywszy cło i podatek od cukru) okazał się mniejszy dochód *netto* o 2,916.954 zł. W ciągu 3 kwartału nastąpiło jednak wyrównanie.

Co się tyczy podatków bezpośrednich, to przekracza dochód *netto* br. z końcem września dochód z tego samego okresu roku poprzedniego o 11.294 złr. Jeszcze pomyślniej przedstawia się dochód przy opłatach pośrednich. W 3. kwartale b. r. nietylko ubytek 2,916.954 złr. został zupełnie wyrównany, ale dochód *netto* z opłat pośrednich z końcem września 1886 r przewyższa dochód z tego samego okresu roku poprzedniego o 1,200 000 zł., który to dochód o tyle jest bardziej pocieszającym, gdyż z tego milion złr. przypada na sprzedaż tytoniu. Przy niektórych opłatach okazuje się mimo to mniejszy dochód, jak przy podatku wódczanym, przy podatku od piwa, który jednak w 3. kwartale stale wzrasta.

Te pomyślniejsze wyniki uprawniają ministra skarbu do powtórzenia wypowiedzianej już powyżej nadziei, że wspomniany na początku niedobór administracyjny — jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki — da się znacznie zredukować i prawdopodobnie w swoim ostatecznym wyniku obracać się będzie w tych samych granicach, jak niedobór z r. 1886. Co się tyczy pokrycia niedoboru, oświadcza minister, iż niedobór administracyjny, preliminowany w kwocie 4 milionów, da się pokryć pomyślniejszymi wpływami podatków i zapasami kasowemi; co się zaś tyczy nadzwyczajnego niedoboru, preliminowanego na 12 milionów, zastrzega sobie minister wnieść odnośne przedłożenia podczas rozpraw parlamentarnych nad budżetem. Nie oddając się zresztą zbyt sangwinicznym nadziejom, apeluje w końcu minister skarbu w gorących wyrazach do wypróbowanego patrjotyzmu reprezentacji państwa, aby popierała usilnie dążenia rządu, skierowane ku sprowadzeniu porządku w budżecie państwa.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 23 października.

* **Na audjencji u cesarza** dnia 21 b. m. znajdowali się między innymi biskup krakowski ks. Albin Dunajewski, który bierze udział w naradach biskupich, odbywających się w pałacu biskupim.

* **Opróżnione stypendją.** Z fundacyj konwiktowych po 210 i 157 zł. 50 ct. Z tych przeznaczone są stypendja z fundacyj Zawadzkiego, Russjana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacji Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacji t. zw. Krakowskiej zakordonowej, dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego. Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych. Jedno, dwa lub trzy stypendja z zapisn śp. Jana Bazylewicza Towarnickiego o rocznych 200 zł. przeznaczone dla uczni publicznych szkół średnich i wyższych. Kandydaci winni wnieść podania do Wydziału krajowego najdalej do d. 15. listopada b. r.

* **Na budowę szkoły** w gminie Daczawa, pow. stryjskim, udzielił cesarz z prywatnej swej szkatuły zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Rząd nabył** na własność kamienicę, w której się mieści generalna komenda.

* **Zasklepienie Pełtwi** przy ulicy akademickiej ukończonem zostało dziś.

* **Pułkownik 30. pułku** p. Alojzy Thiele obchodzić będzie uroczyście 1. listopada 40-letni jubileusz służby wojskowej.

* **Podpułkownik** dragonów hr. Albert Nostitz-Rieneck przeniesiony został do pułku ułanów nr. 1.

* **Izba przemysłowo-handlowa** we Lwowie odbędzie posiedzenie d. 25. b. m.

* **Weterani.** Andrzej Gocławski, blisko stuletni starzec, zmarł w d. 9. b, m. we wsi Olwaczynie, w gubernii Wołyńskiej.

Ś. p. Gocławski rozpoczął zawód żołnierski jako 16-letni młodzieniec w szeregach armii napoleońskiej i uczestniczył we wszystkich kampaniach aż do upadku pierwszego cesarstwa we Francji. Pełniąc przez pewien czas obowiązki adjutanta przy jenerale ks. Zajączku, ś. p. Gocławski został przez tegoż po utworzeniu Królestwa Polskiego powołany do Warszawy i wstąpił do wojska w stopniu kapitana 8-go pułku liniowego. Niebawem jednak, bo już w r. 1825, porzucił służbę wojskową i otrzymawszy dymisję jako major przeniósł się do Galicji, gdzie pod Rzeszowem, w majątku posagowym żony gospodarował aż do roku 1870. W tym czasie ociemniał i jako sędziwy starzec przeniósł się do córki do gubernii Wołyńskiej i pomimo smutnego kalectwa, zachowując przytomność umysłu i niesłychaną pamięć, doczekał 96 lat wieku.

Drugi weteran, ś. p. Julian Łabęcki, zmarł w Paryżu. Urodzony w r. 1800 w Mirowie, w Kaliskiem, dosłużył się w wojsku stopnia kapitana w 11. pułku piechoty liniowej i otrzymał oficerski krzyż *Virtuti militari.*

* **Pomnik** na cześć poległych w roku 1831, odsłoniętym zostanie 29. listopada b. r. na cmentarzu Łyczakowskim. Pomnik ten wystawiony został staraniem komitetu pomocy dla weteranów z r. 1831.

* **Zarząd zakładu karnego** dla mężczyzn we Lwowie może w jednym roku około 1000 sążni haliny i koców z czystej wełny owczej dać przedsiębiorcom do foluszowania. Panowie, którzyby to przedsiębiorstwo objąć chcieli i na przedmieściu lub też w pobliskości miasta Lwowa taką wodę posiadali, aby na niej folusz urządzić mogli, mogą się zgłosić do zakładu celem dalszego porozumienia się i zawarcia kontraktu.

* **Praktykanci sądowi izraelici.** Na wczorajszem zgromadzeniu Towarzystwa rygorozantów i auskultantów wyznania mojż., podniesiono sprawę systematycznego pomijania praktykantów izraelitów przy nominacjach auskultantów. Stawiano odpowiednie wnioski ku utworzeniu funduszu wspierania bezpłatnych praktykantów, aby ci tym sposobem pozostając na swych stanowiskach, zdołali przełamać dotychczasowy system pomijania.

* **Samobójstwo.** Szeregowiec 30. pułku piechoty (lwowskiego), Michał Sendyk, rzucił się przed kilku dniami w pobliżu Klosterneuburga do Dunaju i utonął w mgnieniu oka.

* **W Stanisławowie** zmarł Jerzy Benjamin Osterman, były starosta.

* **Dr. Kazimierz Grabowski** wyjechał z Krakowa do Wiednia, jako pełnomocnik Akademii Umiejętności do odbioru legowanych jej przez ś. p. Probusa Barczewskiego zbiorów broni starożytnej, numizmatów i dzieł historycznych. Odbiór legowanych przedmiotów odbędzie się przy współudziale pani Rodocanachi, siostry zapisodawcy, dra Czajkowskiego, adwokata ze Lwowa, jako jednego z egzekutorów testamentu, oraz adwokata dra Wolskiego we Wiedniu, jako kuratora siostrzeńców testatora Jurjewiczów.

* **Konkurs na aptekę** w Cieszanowie rozpisuje starostwo z terminem podań do dnia 15. listopada b. r.

* **Przysięgę na trzeźwość** złożyła cała gmina bohorodczańska podczas mszy, celebrowanej przez ks. biskupa Pełesza, którego tamtejszy proboszcz ks. A. Zakliński w tym celu zaprosił do swojej parafji.

* **Komisja reambulacyjna** kolei Lwów-Bełzec, wyjedzie na trasę 27. b. m. Starostwo wydało rozkaz, aby właściciele gruntów czekali na komisję d. 27. b. m.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przez dzień cały niebo było przeważnie zamglone, wiatr SN i N a nad wieczorem począł padać deszcz i trwał z przerwami całą noc, łączny opad jego mierzony dziś o 8. rano wynosi 7,1 mm., dziś rano polatywał drobny śnieg. Średnia temperatura dnia była 9,09 C., najwyższa 16,° C. najniższa dziś nad ranem + 0,08 C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 760 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w północnych Niemczech i wynosi 750 — 755 mm. zwyżka na morzu Białem i wynosi 775 — 770 mm. zniżka drugorzędna utworzyła się na północnym Atlantyku.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 23. października. Wiatr zachodniej strony, niebo zamglone, średnia temperatura dnia około 5,0 C., powietrze przesycone wilgocią, deszcz chwilami.

* **Jutro** d. 24. października: św. Rafała Arch.; św. Prowa m. — W poniedziałek d. 25. b. m.: św. Jana Kantego; — św. Karpa m.

---

* **Podziękowanie.** Niniejszem składam podziękowanie za urządzenie i kierownictwo koncertu d. 20 b. m. panu Ludwikowi Markowi, za współudział paniom: Wandzie van der Meere, i Adolfinie Zimajer, pannie Halci Feigel i panom: Gustawowi Fiszerowi i Marcelemu Tybergowi, Tow. kasyna miejskiego za udzielenie sali, a p. Klimowiczowi za udekorowanie tejże. Jako dochód z koncertu otrzymałam dwieście piędziesiąt zł. w. a.

Lwów 21. października 1886.

Marja Lam.

— **Z Krakowa.** Budowa kolei obwodowej ma być prowadzoną tak spiesznie, ażeby na dzień 31 maja roku przyszłego gotowym był tor, a wskutek tego roboty ziemne o ile możności i w zimie będą trwały. Stacja kolei ma być na Zwierzyńcu w pobliżu mostu i tutaj też zamierzonem jest utworzenie składów, oraz budynków administracyjnych. Przystanek kolei będzie także w Łagiewnikach, gdzie kolej obwodowa łączyć się będzie z transwersalną.

— **Z Kosowa.** Dnia 6. listopada 1886 z uderzeniem 1. godziny popołudniu, odbędzie się w lokalnościach c. k. sądu pow. w Kutach, czterdzieste piąte zwyczajne walne zebranie kosowskiego Towarzystwa prawniczego.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z posiedzenia z 17. lipca 1886. 2. Sprawozdanie z Dz. ustaw państwa za czas od 15. lipca do końca października, sprawozd. p. Grabski. 3. Sprawozdanie z Dz. ustaw krajowych za czas od 1. kwietnia do końca października 1886, sprawozd. p. Grabski. 4. Spzawozdanie z Dz. rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości za czas od 15. lipca do końca października 1886, sprawozd. p. Kohmann. 5. Sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo orzeczeń najwyższego trybunału sądowego nr. 84 88 z r. 1885 nr. 93 107, 118 i 121 z r. 1886, sprawozd. p. Choynowski. 6. Sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo orzeczeń trybunału kasacyjnego nr. 57 58, 64, 65, 66, 67 i 68 z r. 1885, sprawozd. p. Dorundiak. 7. Wnioski członków.

— **Ratunek tonącego dziecka.** Z Prądnika donoszą; W dniu 18 b. m. uczeń szkoły uzupełniającej Leon Bozenstein, usłyszawszy krzyk i zbiegowisko ludzi przy potoku Białucha, pobiegł w tę stronę i ujrzał płynące od mostu dziecko (3-letnie) twarzą do wody zanurzone, a cogorzej, nikt z patrzących się na to żadnego nie dawał ratunku. Bez namysłu młody chłopiec rzucił się w ubraniu do wody i zdołał wyciągnąć dziecko już prawie bez życia. Po wydobyciu go z wody pobiegł jeszcze po prześcieradło, na którem z pomocą innych dziecko huśtane, przyszło do siebie. Dziewczynka 3-letnia rwała nad wodą wraz z siostrą 10-letnią kwiatki, a wszedłszy do potoku została przez wodę porwaną i byłaby niezawodnie straciła życie, gdyby nie dzielny ratunek młodocianego wybawcy.

— **Turniej szachistów** odbędzie się w warszawskim resursie obywatelskim w lutym 1887 r.

— **Cholera.** We Wiedniu po wypadku z dr. Schmidtem, który zmarł na cholerę, panuje panika. Doniesiono władzom o kilku podejrzanych wypadkach, stwierdzono jednak, że nie miały one nic wspólnego z cholerą.

W Budapeszcie zachorowało 21. b. m. 30 osób a zmarło 18. Na posiedzeniu centralnej komi-

---

31)

BAKARAT.

POWIEŚĆ

HEKTORA MALOT.

Z francuskiego przełożył A. KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

Część trzecia.

I.

Wielki Internacjonał zaledwie od kilku miesięcy był otwarty, a pan Adeline dziwił się już, jak mógł tyle lat przeżyć w Paryżu nie mając swojego klubu.

Jakże długie, puste i śmiertelnie nudne bywały dla niego wieczory spędzane albo w mieszkanku przy ulicy Frouchet, albo na samotnej przechadzce od bulwaru Magdaleny do dworca Saint-Lazare i z dworca napowrót do domu! Ileż to razy, na odgłos świstu lokomotywy, brała go ochota wsiąść do wagonu, któryby go zawiózł aż do Elbeuf. Opuściłby wprawdzie jutrzejsze posiedzenie Izby, i cóż z tego? przynajmniej znalazłby się wśród swoich, a na dzień dobry miałby pocałunek ukochanej jedynaczki. Ileż radości niespodziewanym swym przyjazdem sprawiłby w starym domu przy ulicy Glayeul! Tam panowała wolność, wesele i spokój; Paryż, przeciwnie, był tylko więzieniem, w którem upływał mu czas tak smutno i ponuro, że wielokrotnie zamierzał wycofać się ze sfer politycznych, aby żyć spokojnie w Elbeuf, w gronie rodziny, wśród życzliwych przyjaciół, pracując przez cały tydzień w fabryce, a w niedzielę ciesząc się ulubionemi swemi różami w Thuit, szczęśliwy, swobodny, etoczony kochającemi go istotami, jak tego zawsze serce jego pragnęło.

Ale z otwarciem „Wielkiego Internacjonału“ zmieniło się to monotonne życie samotnego parafianina w Paryżu; wieczory przestały być nudnemi; miał już teraz swoje własne gniazdko, eleganckie, zawsze ożywione i wesołe — swój klub, gdzie już na progu witały go uśmiechnięte twarze, gdzie wszyscy spieszyli uścisnąć dłoń jego, gdzie dla wszystkich był „panem prezydentem.“

Podczas obiadu, niczem nieprzypominającego dawniejszych obiadów w drugorzędnych restauracjach, do których zwykł był uczęszczać przez małomiasteczkową oszczędność — odgrywał tam rolę prawdziwego gospodarza; wszyscy go słuchali, zasięgali rad jego, jednem słowem traktowano go z uniżonością, która w początkach ambarasowała go, ale z którą tak się oswoił niebawem, że nietylko w oczach nadskakującej mu służby, ale we własnem rozumieniu czuł się „panem prezydentem“, biorąc tytuł ten na serjo, wyobrażając sobie, iż w samej rzeczy jakieś poważne zajął stanowisko. Zresztą, trudno mu się dziwić: prezydent! piękny tytuł, a choćby prezydować tylko w towarzystwie gałganiarzy, zawsze się jest dla kogoś, a tem samem i dla siebie „panem prezydentem.“

Ale co więcej jeszcze niż zadowolona ambicja przywiązywało go do klubu, to wzmocnienie stosunków koleżeństwa i przyjaźni. Wychodząc z Izby, nie czuł się już samotnym na bruku paryskim, jak to bywało przez długie lata, kiedy stanąwszy na moście Zgody, całemi godzinami wpatrywał się w nurty wody, nie mogąc się zdecydować w którą stronę zwrócić swe kroki: na prawo czy na lewo, i kończąc zawsze na zwykłym swym kursie od bulwarów Magdaleny do dworca kolei żelaznej.

Teraz rzadko się zdarzało, aby znalazł się sam przy wyjściu z Izby; najczęściej towarzyszył mu Bunou-Bunou, z teką przepełnioną papierami, a już co wieczór nieodstępował go hrabia de Cheylus, który wyrzucony z domu przez Rafaelę, kiedy już nie był jej potrzebnym, czuł się wielce szczęśliwym znalazłszy klub, gdzie za każdą wizytę otrzymywał, tytułem honorarjum, wyborny a bezpłatny obiad.

Niekiedy przyłączali się do nich i inni deputowani, czy to zaproszeni przez pana Adeline, czy wpraszając się sami, kiedy przychodziła im ochota uraczyć się lepszym i tańszym obiadem niż w wielu innych restauracjach.

— Pójdziemy dziś razem na obiad — umawiano się przed końcem posiedzenia.

Wychodzili w licznem towarzystwie, i przez Tuileries, podczas pogody, albo, w razie deszczu, pod filarami ulicy Rivoli, dostawali się na ulicę Opery, wśród poufałej gawędki. Kiedy przez lustrzane szyby, kamerdyner klubu spostrzegł kto nadchodzi, pośpieszał otwierać główne drzwi na rozcież, a pan Adeline uprzejmie wskazywał swym gościom paradne schody, zawsze przystrojone kwiatami i zielenią; jeśli zaś który z gości wzbraniał się iść naprzód i ustępował mu pierwszeństwa, czy to ze względu na wiek, czy z innych powodów, grzeczny gospodarz protestował zawsze:

— Bardzo proszę, idź pan naprzód, ja tu jestem u siebie, w domu.

U siebie przyjmował swych przyjaciół; na jego skinienie poruszała się cała ta falanga służby, dla niego te różnokolorowe okna, łagodzące blask światła słonecznego, dla niego te drogocenne makaty, te utwory sztuki, opstrzone monogramami pierwszorzędnych mistrzów pędzla.

Przebywając ciągle pod złoconemi sklepieniami, stąpając po miękkich kobiercach; zagłębiając się w wygodnych fotelach, z całym sybarytyzmem wykończonych; mając na rozkazy liczną służbę, gotową na każde jego skinienie; Adeline niezmiernie prędko oswoił się z tem życiem lekkiem i wygodnem, stanowiącem tak silny urok dla wszystkich klubowców, że tylko w klubie czują się jak we własnym domu. On łatwiej jeszcze niż kto inny mógł uledz temu urokowi, on, co całe swe życie spędzał w Elbeuf z patrjarchalną prostotą, bez makat i złoconych mebli, bez dywanów i owych z pozoru nic nieznaczących drobnostek, które razem wzięte wytwarzają niezbędne warunki komfortu.

Ale czego głównie brakowało w Elbeuf, to owej lekkiej kawalerskiej pogawędki, jaka stała się nieodzowną przyprawą jego obiadów klubowych; tu, w ciągu jednej godziny, obznajamiał się z życiem paryskiem, z jego tajemnicami zakulisowemi, z jego skandalami i bieżącemi historyjkami, wesołemi lub tragicznemi. Jakkolwiek przywykły do poważnych i ciężkich prowincjonalnych rozpraw o niczem, Adeline miał na tyle umysł rozwinięty, iż z przyjemnością brał udział w rozmowie dowcipnej i żartobliwej — a gdy przy jego stole znaleźli się — co zresztą zdarzało się dość często — współbiesiadnicy z ostrym językiem, nieprzebierający w treści, byle forma była dowcipną — bawił się doskonale. Dziś ci, jutro tamci, każdy przychodził ze świeżemi wiadomostkami, a jemu pozostawało tylko uśmiechać się i dziękować łaskawym przyjaciołom, co przy wrodzonej mu uprzejmości nie było znowu zbyt trudnem zadaniem.

Jako człowiek z poczuciem sprawiedliwości, pamiętał zawsze o tem, że wszystkie owe przyjemne chwile ma do zawdzięczenia jedynie Fryderykowi.

Bo też wicehrabia, to wzór doskonałości. Znalazł w nim zarówno najgorliwszego jak najdelikatniejszego pomocnika: dwa przymioty, które rzadko chodzą z sobą w parze.

Chociaż czuwał nad wszystkiem, choć sam wszystko robił, i prawie wcale klubu nie opuszczał, Fryderyk nigdy nie wysuwał się naprzód: prawda, że pan Maurin, używający ciągle tytułu dyrektora zarządzającego, znikł zupełnie z horyzontu, ale, co dla pana Adeline było kwestją kardynalną, on sam, jako prezydent, nie doznał żadnego uszczerbku w swej władzy, i dziś, po dziesięciu miesiącach, wykonywał tak samo naczelny zarząd klubu, jak w pierwszych dniach po jego otwarciu.

Przyjęcie nowych członków zależało zawsze bezwarunkowo od decyzji jego i rady nadzorczej; nie było nawet wypadku, aby dyrektor zaproponował osoby wątpliwej konduity, jak to się dzieje po innych klubach, gdzie głównie dbają o ściąganie graczy, i jak to prefekt policji przepowiadał Wielkiemu Internacjołowi; widocznie tamte kluby musiały mieć za dyrektorów takich panów Maurin, a nie wicehrabiego de Mussidan!

Z drugiej strony cały zarząd administracyjny funkcjonował z taką dokładnością, że pod tym względem żadne skargi ani nawet proste reklamacje nie dochodziły do wiedzy prezydenta albo rady nadzorczej.

Internacjonał stał się rzeczywiście klubem wzorowym, o jakim marzył wicehrabia w owych wieczornych rozmowach na bulwarach, i jaki doprowadził do skutku dzięki jedynie swej czujności i niezmordowanej pracy.

— Gdzie u djabła mógł się on wyuczyć tak wybornego zarządu klubem? zapytywał mimowolnie pan Adeline, wychwalając na posiedzeniach rady nadzorczej działalność dyrektora administracyjnego.

(C. d. n.)

sji epidemicznej pod przewodnictwem wiceburmistrza Gerloczego, na którem obecnym był komisarz rządowy dr. Olah, uchwalono skutkiem najnowszych odkryć zmiany dotychczasowego systemu desinfekcyjnego i służby lekarskiej. Komisarz rządowy żądał, ażeby dostarczano i tym dzielnicom miasta wody filtrowanej, które dotychczas takowej nie otrzymywały. Dr. Olah wykazał, że 40 do 70 prct. zapadłych na cholerę przypada na dzielnice, nieposiadające wody filtrowanej. Uchwalono w myśl żądania dr. Olah. Dalej postanowiono ściśle przeprowadzić przepisy, co do mieszkań w suterenach i piwnicach. Dr. Olah zwrócił też uwagę na szkody wyrządzane przez szarlatanów, którzy sprzedają tak zwane prezerwatywy przeciw cholerze.

Ludzie spuszczają się na to, zażywają rozmaite krople i wołają lekarza najczęściej już za późno. Na wniosek dr. Olah, uchwalono zakazać aptekarzom sprzedawania leków bez recepty lekarskiej, a drogiści sprzedawać je mogą tylko aptekarzom en gros.

W Szegedynie zachorowało 21. b. m. 15 osób a zmarły 6.

Jarmarki odbyć się mające 11. listopada w Ujkéczke i Kun-Majsa ze względu na cholerę w Szegedynie, odłożone zostały.

W Tryeście d. 21. b. m. zachorowało 7 osób a 4 zmarły. Biuletyn cholerczny od 14. do 21. b. m. wykazuje, że w Tryeście zachorowało 70 osób a zmarło 39. Od 7. czerwca zachorowało w Tryeście 549 osób, z tego wyleczono 271, zmarło 222 a 56 pozostało w kuracji.

W Istrji zachorowało od 13. lipca 662 osób a zmarło 368.

Wiener Medicinische Blätter donoszą: Z początkiem b. m. wyruszył z Szegedynu batalion do garnizonu w Prepolie w sandżaku nowobazarskim. Z tego batalionu zmarł jeden szeregowiec na cholerę w Brodzie. Odnośnie do tego wypadku donosi *Armee- und Marine-Ztg.* z 15. b. m.: D. 7. b. m. przybył przeznaczony dla Prepolie 4. batalion 46 pułku do Serajewa, ponieważ podczas marszu zdarzyły się dwa podejrzane wypadki wśród objawów cholerycznych, umieszczono więc ten batalion nie w koszarach, jak było zamierzonem, lecz w namiotach naprędce za miastem wystawionych.

Dnia 8. i 10. b. m. wymaszerował batalion do miejsca przeznaczenia. W dniu po tym batalionie przybył podług *Bosnische Post* transport rekrutów także z Szegedynu. Z tego transportu zachorował szeregowiec w Brodzie na cholerę i zaraz umarł, dalej zachorowało na drodze Brood-Serajewo, wśród objawów cholerycznych w Doboj 1 a w Maglaj 3 szeregowców, których zostawiono tam w kuracji. Wiadomości te nadeszły już przedtem, wstrzymaliśmy się z zanotowaniem tychże i czynimy to dopiero dzisiaj po otrzymaniu powyższych pism półurzędowych. Władze wojskowe powinnyby przecież ostrożniej postępować z transportami i dyslokacją wojsk.

— **Fałszywy biskup.** Z Neapolu donoszą 18. b. m. Przed tutejszym trybunałem stawał dzisiaj wobec licznego audytorjum złożonego prawie przeważnie z księży i mnichów oskarżony Guiseppe Trombetta, który pod przybranem nazwiskiem „Alfons Apinella" przez kilka lat pogrywał jako duszpasterz i w sposób nieprzezumiały został kapłanem, proboszczem, kanonikiem a ostatecznie nawet biskupem, jako taki administrował on pewien kościół. Oskarżony przyznał, że nie ukończył studjów seminaryjskich, twierdził jednak, że otrzymał od biskupa Alojzego święcenia *titulo paupertatis*. Trombetta zasądzony został za oszustwo na 4 lata więzienia.

— **W sprawie strejku drukarzy** nadreńskich ogłosił przewodniczący związku (nadreńsko-westfalsko-birkenfeldzkiego) niemieckiego związku drukarzy obszerne pismo, w którem wypowiada przedsiębiorcom ... szeregu, że zaprzestanie roboty w drukarniach było zupełnie nieuzasadnione, gdyż przecież po bieżącą pracę dobrze zapłacono, a w Nadrenii i westfalscy właściciele drukarń nie zgodzą się na przyjęcie nowej taryfy, natomiast gotowi są przez utworzenie ubezpieczenia dla inwalidów przyczynić się do polepszenia przyszłości swych pomocników drukarskich.

— **Ofiara.** Bankier kijowski p. J. Brodzki ofiarował 25.000 rubli jako fundusz żelazny na utrzymanie dziesięciu alumnów w akademii rabinicznej w Wołożynie.

— **Latarnie sygnałowe.** W Krasnem Siole odbywano niedawno próby stosowania w wojsku latarni sygnałowych Tabulewicza. Za pośrednictwem tych latarń, przez zwiększanie lub zmniejszanie światła, odpowiadające znakom telegrafu Morse'go, umożliwiono porozumiewanie się wojsk znajdujących się od siebie w odległości 12 do 30 wiorst, stosownie do pogody i wielkości latarń. W razie Skobelew podczas oblężenia twierdzy Achał-Teke, używał latarń Tabulewicza do oświetlenia okolicy, zabezpieczając się w ten sposób od nagłych wycieczek z twierdzy, gdyż pojedyncza latarnia oświetlała do 3 wiorst. Teraz użyto ich w Kownie i Grodnie a na niedawnych manewrach pod Brześciem Litewskim latarnie sygnałowe wozili jazda, przytroczywszy je do siodeł.

— **Cerkiew ruchoma.** Tak otrzymany w *Gońcu Urzędowym*, że urzędnicy prawosławni kolei żelaznych Południowo-Zachodnich udali się do zarządu z prośbą o urządzenie w wagonie cerkwi, którąby przewożono kolejno do stacyj niemających w pobliżu własnej świątyni. Zarząd kolei wspomnianych podobno zadośćuczynił prośbie.

— **Sądy przysięgłych w Rosji.** Rodzaj spraw podlegających kompetencji sądów przysięgłych w Rosji jak donosi *Swiet*, ma być ograniczony. Wyłączone będą z nich sprawy karne dotyczące kradzieży małej wartości, włóczęgostwa, oraz wszelkie przestępstwa podlegające sądom zwyczajnym. Nadto od osób wybieranych na sędziów przysięgłych ma być wymagana pewna kwalifikacja naukowa.

— **Ślub wdowy.** W tych dniach pochowano w Peszcie kobietę, która mając lat 40, wyszła za mąż po raz pierwszy. W 20 lat później, gdy mąż jej umarł, wyszła po raz drugi za mąż za człowieka, który miał 48 lat rabinie R. Rakonicza. W chwili, gdy mężczyzna jej opuszczano do grobu, wszyscy mieli ... ze łzami w oczach ... ją, ... W roku ... ma lat 107 ... pogrzeb się odbył na śmietnie tak zamieniony. W ... swego syna dra Rakonitza, zamieszkiwała ciemny zupełnie pokój, gdzie przez dziesięć lat ... z obawy, ażeby ją nikt nie zobaczył, aż do dnia swej śmierci, gdy nagle ... swoim w powszechnym ... smarłym malonku.

— **Niemieckie fabrykaty we Francji.** Skargi francuzkie na handlową konkurencję Niemców trwają od dosyć dawna; obecnie jednakowoż ponowiły się one z niezwykłą gwałtownością. Główny punkt żalów Francuzów stanowią wyroby niemieckich za fabrykaty francuzkie i sprzedawanie ich tak we Francji samej jak w innych krajach zagranicznych jako takie, a zawsze pod marką francuzką jako artykułów made de Paris. W szeregu pism paryskich wystąpił z tym mianem p. Roy, zastępca paryskiej Izby handlowej na kongresie w Bordeaux. Powstał on niemiecką i angielską konkurencję handlową wobec Francji i doszedł do przekonania, że konkurencja angielska zawsze się powodowała środkami prawnemi, że natomiast Niemcy przywłaszczają sobie wzory francuzkie, wyrabiają towar mniejszej wartości, by móc go sprzedać za bezcen, a w każdym razie taniej niż sami Francuzi. Od tego czasu zwrócono w Francji większą baczność na manowce obrotu handlowego w Niemczech i dzisiaj udało się już fabrykantom francuzkim w tej mierze nieprzychylnie przeciw Niemcom usposobić nie tylko opinję publiczną, ale i samego ministra handlu, p. Lockroy. Niedawno temu przyniósł dziennik francuzki *Le Drapeau* nowinę, że w wielu składach paryskich sprzedaje się bardzo wiele dla dzieci, bo w mapach tych przedstawiona jest Francja ... Alzacją i Lotaryngją ... Umieszczona w tejże szkole mapa Francji ma być umyślnie sfałszowaną; przedstawia ona bowiem Francję nie całą (mutilée), z opuszczeniem okolic Belfortu, Toulonu i Marsylii. Ta na pozór błaha sprawa spowodowała wszystkie pisma francuzkie do głośnych protestów, a *Petit Journal* nazwał ją nawet „infamią wobec Francji." W rzeczywistości trzeba by Francuzom zawiele przypisywać sangwiniczności, gdyby nie mieli istnieć inne powody ich niezadowolenia. Określiliśmy je już powyżej, lecz dodać jeszcze wypada, że kupcy francuzcy zwracają się mianowicie przeciwko niemieckim handlowi przewozowemu do Havre, Marsylii i Saint Nazaire, skąd niemieckie towary, przeszedłszy Francję, wywożone zostają. Największe zaniepokojenie Francuzów spowodowało to, że całą sprawą zajął się chce francuski minister handlu, p. Lockroy, i że podobno już w tej kwestji uczyniono pewne poszukiwania, jak sądzić można z doniesień *Agence Havas*. W niektórych dziennikach niemieckich, jak w *Magdeburger Ztg.* pojawiły się nawet pogróżki. Zwykle pojawiają się one od zachwalania dobroci niemieckich towarów a wyszydzania francuzkich. Dalej wzywają one do ostrych represalji, żądając od fabrykantów i kupców niemieckich, by towarów z marką francuzką ani nie wyrabiali ani nie sprzedawali. Ale i sąd przecie nie tylko Francuzi chcą, a sami Niemcy przyznać muszą, że prawo przeciw la contre façon allemande tylko im samym zaszkodzić może, lecz popytu na towar francuzki nie zmniejszy. Niebawem zresztą zebrać się mają interesenci niemieccy, by poczynić w odnośnej kwestji kroki zaradcze.

— **Z dziedziny elektrotechniki** mamy do zanotowania świeży wynalazek Polaka, który dziwnym trafem nazywa się, odpowiednio do swej narodowości, Pollak i przebywa w Anglii. Wynalazkiem tym jest nowy stos galwaniczny (*batterie*), posiadającym już patent na wszystkie państwa i kraje. Pismo o nim ostatni fachowe pisma elektrotechniczne, zarówno angielskie i to nietylko lachowe organa inżynierskie, jak: *Bulletin international de l'electricité, Electricity* itp., ale i pisma polityczne i literackie, jak np. *Times* (z dnia 14. lm.), wychwalając pomysł zasługiwa rodaka. W jednem z fachowych pism angielskich znajdujemy wyczerpujący artykuł, p. t.: *„Temporary electric lighting by Pollak's self-charging batteries, requiring no attention."*

Najgłówniejszą a nader ważną zaletą stosu Pollaka jest, że w czasie funkcjonowania, sam przez się odnawia się, dlatego to nazwali go Anglicy „self-charging" a Francuzi i Niemcy „regenerativ" elemente.

Stos Pollaka (węgiel, cynk, salmiak i woda) może być użyty tak dla prądu przerywanego jako też i stałego (Ruhestrom und Arbeitstrom). Mierzona ciągle przez 670 godzin) w zakładach naukowych za pomocą siła tego stosu wynosi: siła elektrometryczna 0,932 Volt., siła przecięcia: 0,0846 ampères; średni opór: 1,016 Ohma; średni ogół siły: 0,079 Volt-Ampère; średnia siła działająca: 0,072 Volt-Ampère; stopień działania: 90,7%; ogólna ilość elektryczności: 204055 Coulomb, rzeczywisty użytek w wadze elektrody cynkowej: 86 gramów.

Krystalizowanie niema wcale miejsca przy elementach (stosic) Pollaka; węgiel nie potrzebuje być nigdy zmienianym a ubytek cynku jest prawie nieznacznym. Element taki może funkcjonować stale przez cały rok bez żadnego nadzoru i nadaje się do użytku elektro-technikowi wyżwspomnianie pisma fachowe. *(d.)*

— **Pojęcie dochodu.** — Mój ojcze, co to jest dochód? — Dochód, mój synu, to jest to, czego nie ma się wcale. — Ja nie rozumiem.

— **Nasze dzieci.** Czem być chciałbyś Kaziu? Sześcioletni Kazio. Pessymista.

Teatr.

„Rosenkranz i Güldenstern", komedja w 4. aktach M. Klappa w przekładzie M. Gawalewicza.

(St.) Nie — my już chyba zostaniemy nieprzymanymi „Francuzami północy!" Komedji niemieckiej nie ma dla nas, nie pociąga nas, nie wieści. Rosenkranz i Güldenstern dobiegi zwyczajnie najlepszego pomysłu komedji niemieckiej, dowodu wielce sztuką, w swej sferze najlepszego „najogólniej konkurencji i wielu pochwał — u nas przyjęta ich publiczność zimno. Czy słusznie? Podobno. Zdoły się na to i komedji, która tylko zdoły grze konwersacyjnej może błyszczeć, i gra artystów we wczorajszem przedstawieniu — wcale nie koncertowa.

— Cóż chce autor? Ma coś trochę z poważnej tendencji, wymierzonej przeciw arystokratycznej pomiar przez tysiączny tą starą prawdę, że życie serc dorosną, niweczą zazwyczaj plany rodziców co do zupełnych małżeństw, że idą na poprawiają w imię miłości ..., zamiast tego, wielce ma serca — i że to cięte wypowiada się wcale, mówiąc arystokratyczny, ekskluzywniejszy i śmieszniejszy na tym punkcie od innych, potrzebuje, być może jeszcze to tej karykaturą niemieckiej sztuki. Sama sprawa kozacza — pomysł jest to, wątek tu, jednak jeszcze nie może jeszcze się w tak społeczne ... ma to i głęboko rozwiązana. W utworze Klappa jest tendencja tylko jako podkładek sceny, a ... przez satyrę swym pogłosie jej tylko w celu ... a co je ... kilka swoich działających z kolizji działających osób w ... jej tak i każdej przy komedji.

Stary książę von Liebenstein ma syna Ernesta, który tak szlachetna jego, który jak by i swego księcia w osobie hrabianki Klary, żeby kiedy ... poczęła ... rodziną ... księcia i ... ta Rosenkranza przez ... Zaczyna ... się ... — i z tego powodu do Güldensterna, ... a dla którego wszyscy ... są w ... To jak dziwniejszy syn ... Ernesta ... do ... , że to młodość Ernesta rozwija się wesoło, ... w ... tych ... Książę całe ..., nie ..., a ... rozdziela ... Rosenkranza i wysyła go z ... . Instrukcje są takie: a młody ... Ernest ... Rosenkranz i Güldenstern ... na ... ; Ernesta Ernesta ... Güldensterna ... na ... dla wkradła ... Alba ... w ... by ... komedja ..., można ... ze Szekspirowskiego Hamleta.

Jada. Nastę ... wszystkiego po ... z ... w ... i ..., ... do ... epizodziki, składają ... wiele ... się w barwną mozaikę, charakterystyczne, czasem humorystyczne; lecz nie wiążące się organicznie w równy, konsekwentny bieg akcji. Występuje tu rodzaj niemieckiego *Tartarina sur les Alpes*, pan Sanftleben i podobniuteńki do niego jak dwie krople wody syn Ernest, obaj w szwajcarskich kostjumach klubu alpejskiego. Występuje banalny lord angielski i jakiś pan Justus Schmälich, głupawy Niemiec szukający rozrywki w podróży po hotelach szwajcarskich, jakiś p. baron Schallenberg, obwożący swą kaszlącą żonę, radca sanitarny Düring, wyszukujący wszędzie fałszowania pokarmów i napojów, wreszcie hrabina Kienborn i jej córka Klara, owa właśnie panienka, którą stary książę na żonę dla swego syna upatrzył. Z całego tego tłumu osób Anglik, Justus Schmälich. bar. Schallenberg i radca Düring są czystą stafażą, bez których akcja w komedji zupełnieby się obeszła. Ostatni z nich jest wprawdzie dziadkiem pięknej wnuczki Wilmy, która w końcu urokami swemi więzi Ernesta Liebensteina, lecz to trzeba sobie na afiszu przeczytać, bo na scenie dziadek z wnuczką nie mają zupełnie żadnej styczności, a jeśli się w końcu Wilma za Ernesta wydaje, to dziadek temu nic a nic nie winien. Obaj zaś Sanftlebeni tylko na to są potrzebni, ażeby się hrabina Kienborn, uwiedziona jednozgodnością imion, pomyliła, gdyż (co za nieprawdopodobieństwo niczem nie umotywowane!) nie zna ona wcale właściwego Ernesta, upatrzonego na męża jej córki. Otóż, gdy hrabina głupiego Ernesta Sanftlebena jako ukrytego pod pseudonimem przyszłego zięcia swego odszczególnia — prawdziwy Ernest zdobywa na serjo serce pięknej Wilmy, a mentor i towarzysz jego zakochuje się po uszy w sprytnej Klarze. Miłostki te odbywają się prawdziwie po niemiecku, tak jakby to ani w francuskim ani w polskim salonie żadną miarą nie mogło mieć miejsca. Że zaś obaj są kochani, więc wszystko się dobrze kończy. Trzeba bowiem wiedzieć, że Wilma jest córką zmarłej siostry starego księcia, która popełniła okropny mezalians, wyszedłszy za aktora. Książę zerwał był zupełnie z rodziną siostry, i okazywał się w pierwszym akcie nadzwyczaj niezłomnym w swych zasadach arystokratycznych — ale w czwartym akcie mięknie bardzo prędko. Bez wielkich lamentów przebacza mentorowi, który nie trzymał się instrukcji i tak wiele bigosu mu nawarzył, wyśmiewa hrabinę, że się pomyliła (co ich zresztą łączyło, to trudno odgadnąć), i... błogosławi obie pary.

Poczciwy starzec, lecz grubo niekonsekwentny; że zaś nie wiele konsekwencji ma także i Rosenkranz, więc komedja obywa się bez wielu zawikłań, bez kolizji charakterów — i wszystko pięknie się kończy.

Utwór p. Klappa jest w całem tego słowa znaczeniu salonowym, że jednak salon niemiecki nie cieszy się sławą ożywienia i dowcipu, a ugina się pod ciężarem konwenansu i banalności, więc te same cnoty i niecnoty dostały się także na deski teatralne w wiernej kopii salonu niemieckiego. Jest w komedji kilka sytuacyj komicznych, jak np. gdy Sanftlebeny przedstawiają się Rosenkranzowi, a stary Sanftleben, blagując o swoich wycieczkach alpejskich, recytuje wykutego na pamięć „Bedaekera;" gdy Rosenkranza i Güldensterna biorą za meiningeńskich aktorów i scenę, w której na prawdę czynią sobie wyrzuty, oklaskują jako recytowaną scenę z dramatu — i inne. Lecz, że dialog nie tryska dowcipem, więc i te charakterystyczne sceny chyba przy nadzwyczaj wykończonej grze mogą wywoływać znaczniejszy efekt. A skoro nie stawiano sobie za cel poważnego rozwiązania społecznego problematu — więc cóż pozostało?

Choćby więc na ryzyko zarzutu, że ośmielamy się profanować rozsławiony utwór niemiecki, musimy szczerze wyrazić, że w utworze Klappa jest dużo sztuki, a raczej pedantycznej sztuczności, lecz nie ma... talentu.

O grze aktorów wolimy się rozpisać kiedy indziej. Przedstawienie wczorajsze nie było dostatecznie przygotowane. Widocznie robiono prób za mało, bo najgłówniejsze figury szukały zbyt często w pamięci lub u suflera za słowami roli, przez co może akcja toczyła się za leniwo. Każde szło swoim dworem, gra nie zlewała się w całość, i to może jeszcze bardziej obniżało wartość komedji. Licznie zebrana publiczność tylko tu i ówdzie chłodnemi oklaskami nagradzała autora i artystów, a czuć było, że uprzedzona dobrze do sztuki, pragnie się w niej piękności doszukać. Szkoda! Może to dziś pójdzie lepiej!

Dziś, po raz drugi: „Rosenkranz i Güldenstern"; jutro w niedzielę, po południu: „Noc w Wenecji", wieczorem: „Karpaccy Górale". W poniedziałek: „Mąż z grzeczności".

Teatr, literatura i muzyka.

— Koncert pani Van-der-Meere Kleczkowskiej odbędzie się przed 15 listopada pod dyrekcją p. Karola Mikulego w sali gal. Towarzystwa muzycznego. Znakomita artystka, ceniona wysoko przez prawdziwych znawców i miłośników sztuki w szlachetnem jej pojęciu, zamierza dać tylko jedyny koncert, poczem wyjeżdża do Brukseli, gdzie jest w rokowaniach z p. Dupont, dyrektorem teatru „La monnaie", co do wystąpienia w charakterze gościa w Hugenotach, Powieściach Hoffmana i Fauście. Pogłoski, jakoby pani Vand-der-Meere układała się z dyrekcją teatru tutejszego o występy w Cyruliku i Powieściach Hoffmaya, nie mają niestety żadnej podstawy, gdyż artystka, która przebywała we Lwowie głównie dla uregulowania swych spraw familijnych, opuści nasze miasto zaraz po swym koncercie.

Program koncertu pani Van-der Meere jest następujący: 1. Kawatyna z Cyrulika Sewilskiego; 2. Arja automata z Powieści Hoffmana; 3. *La chançon de l'abeille* z opery „la reine Topaze" Masseneta; 4. *Romance nouvelle*; 5. Czyjaż wina? Mazurek Chopina.

Córka pani Van-der-Meere, dziesięcioletnia Lola, obdarzona niezwykłym talentem do gry i śpiewu, weźmie udział w koncercie.

— Koncert w sali „Sokoła" Szereg koncertów rozpoczyna w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu w sali Sokoła kompletna muzyka wojskowa pułku nr. 95 z kapelmistrzem p. Forką. W doborowym programie umieszczony polonez dr. Madejskiego. Ponieważ kapela p. Forki występuje w sali Sokoła po raz pierwszy z koncertem poważniejszego zakroju, spodziewać się należy, że zadowoli najwybredniejszych znawców. Zresztą czas i akustyczność sali a w końcu cel koncertu, winny zgromadzić na koncert, bez dalszych słów zachęty, melomanów i przyjaciół Sokoła.

— P. Zimajer, przed odjazdem za granicę, wystąpi raz jeden w Krakowie. Dochód z widowiska przeznacza artystka na rzecz funduszu budowy własnego gmachu dla krak. Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół". Przedstawienie odbędzie się w teatrze ze współudziałem sił miejscowych.

— Pierwszy koncert p. Marceliny Sembrich-Kochańskiej odbył się w Berlinie w dniu 18. b. m. Wielka sala Filharmonii była wyprzedana. Publiczność przyjęła panią K. z bezprzykładnym entuzjazmem, rzucając jej bukiety i wieńce.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 23 października.

(dr.) Bez dostatecznych motywów, opierając się jedynie na głosach i artykułach dziennikarskich, sfery finansowe z większą niż dotychczas otuchą spoglądają w przyszłość, żywiąc nadzieję, że konflikt bułgarsko-rosyjski da się ułożyć bez wywołania zbrojnego starcia między państwami najbardziej w tej sprawie interesowanemi. Sposób, w jaki rezultat ten osiągniętym zostanie, bardzo ciekawy i arcyważny dla sfer politycznych, — jest dla targów pieniężnych obojętny. Czy zażegnanie konfliktu nastąpi przez większą niż dotychczas uległość regencji bułgarskiej i jej ministerstwa dla życzeń i żądań rosyjskich, czy też rząd rosyjski przekonawszy się o bezowocności a nawet szkodliwości dotychczasowego sposobu postępowania, zaniecha dalszych groźb i wichrzeń, a natomiast będzie usiłował na drodze pokojowej i wzajemnych porozumiewań odzyskać utracony w Bułgarji wpływ i znaczenie, — to dla sfer finansowych jest rzeczą obojętną. Dla nich ważnem i decydującem jest pytanie, czy przyjdzie w najbliższej przyszłości do okupacji Bułgarji przez wojska rosyjskie, a takie wkroczenie musiałoby wywołać zbrojne wystąpienie Austrji i spowodować wojnę, której rozmiarów nikt przewidzieć nie zdoła. Jak powyżej wzmiankowano, sfery finansowe pod tym względem pełne są otuchy, i coraz bardziej utwierdza się u nich przekonanie, że do tej ostateczności na razie nie przyjdzie.

Wolne od tej obawy sfery giełdowe i spekulacyjne kilkakrotnie w ciągu ubiegłego tygodnia próbowały podjąć na nowo przerwaną w zeszłym tygodniu działalność zwyżkową, lecz za każdym razem napotykały na przeszkody, które im nie pozwalały rozwinąć tej działalności należycie i z bardziej widocznym skutkiem. Powtarzane ciągle przez dzienniki paryzkie niepokojące wieści o stanie zdrowia cesarza Wilhelma, wprawdzie zawsze zaprzeczane przez dzienniki niemieckie, wstrzymywały jednak zapędy partji zwyżkowej i dodawały otuchy jej przeciwnikom do obalenia tego, co tamci z takim mozołem starali się wznosić. Przesilenie ministerjalne w Paryżu wprawdzie rychło zażegnane oddziałało jednak, chwilowo przynajmniej, deprymująco na usposobienie giełdy paryskiej, a przy bardzo ożywionych obecnie stosunkach z giełdą wiedeńską udzieliło się to usposobienie także sferom spekulacyjnym w Wiedniu.

Największą jednak przeszkodą w należytym rozwoju ruchu handlowego w kierunku zwyżkowym był ciągle wzmagający się brak gotówki na wszystkich giełdach europejskich, utrudniający w wysokim stopniu zawieranie i utrzymywanie interesów i zobowiązań zwyżkowych. Ten brak gotówki i wzmagające się wskutek tego żądania stawiane dla banków państwowych spowodowały już bank cesarstwa niemieckiego w Berlinie do podniesienia stopy procentowej i zachodzi obawa, że i bank angielski w Londynie wkrótce to samo będzie musiał zarządzić, aby się zabezpieczyć od zbyt wielkiego odpływu gotówki.

W poprzednich naszych sprawozdaniach wskazywaliśmy przyczynę tego dla rozwoju kierunku zwyżkowego na targach pieniężnych szkodliwego zjawiska; jest nią większe ożywienie ruchu handlowego w ogóle, tak w dziale towarowym jak i zbożowym.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca przybył do tego jeszcze inny powód, a mianowicie: gromadzenie w kasach banków i instytucyj finansowych znaczniejszej gotówki, potrzebnej na pokrycia i zapłacenie kuponów płatnych 1. listopada.

W samej Austrji ogólna suma płatnych w listopadzie kuponów wraz z przypadającym w tym miesiącu zwrotem kapitałów wynosi 43 miliony, a mianowicie: od pożyczek państwowych 15,863.600 złr. w. a., w papierach od obligacyj indemnizacyjnych 6,062.000 złr., w papierach od innych pożyczek publicznych 288,361 złr., w papierach od listów zastawnych 1,884.651 złr. w papierach i 473.340 złr. w złocie, od obligacyj pierwszeństwa (prioritetów) 597.875 złr., w papierach 2,599.378 złr., w srebrze i 2,343.020 w złocie, a wreszcie od akcyj 693.077 złr., w papierach i 673.300 złr. w złocie. Ogólna więc na ten cel kwota potrzebna wynosi 25,389.564 złr. w papierach, 3,272.678 złr. w srebrze i 2,816.360 złr. w złocie, a do tego dodawszy zwroty kapitałów: 10,997.610 złr. w papierach, 159.700 złr. w srebrze i 167.800 złr. w złocie, otrzymamy podaną powyżej kwotę 43 milionów.

Wprawdzie fundusze te w części przynajmniej zasilą giełdę w miesiącu listopadzie, szczególniej skorzystają z nich renty państwowe i papiery lokacyjne, tymczasem jednak gromadzenie ich w kasach rządowych i prywatnych uszczupla zasoby gotówki będącej do dyspozycji giełdy.

Opisane powyżej przyczyny spowodowały w ciągu tygodnia ciągłe zmiany usposobienia i tendencji, a ceny papierów wartościowych tak lokacyjnych, jak i spekulacyjnych ciągłym ulegały zmianom. Renty państwowe, które były się podniosły o 1 do $1^1/_2$ procent straciły następnie znaczną część tej zwyżki, tak samo akcje bankowe i kolejowe. Jedne tylko akcje kolei Karola Ludwika przez cały ubiegły tydzień były przedmiotem ciągłej podaży, wskutek czego straciły na kursie blisko 4 zł. Przyczyną tego znacznego stosunkowo spadku, upatrywano w zapowiedzianem ze strony Rosji zakazie przewozu owiec i we wzmagającej się z dniem każdym konkurencji galicyjskiej kolei transwersalnej w transportowaniu zboża rosyjskiego. Obawiano się z tego powodu, że już najbliższe wykazy obejmować będą znaczne bardzo ubytki w dochodach w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dzisiaj notują: Akcje zakładu kredytowego austrjackiego 280, węgierskiego 288, Anglobank 108.75, Unionbanku 208.50, Bankverein 102.05, banku dla krajów (Laenderbank) 218, bank austro-węgierski 866, kolej Karola Ludwika 191, państwowa 240.50, południowa 108, północna 2310, czerniowiecka 224.50, węgier. północno-wschodnia 172.50, renta wspólna 83.20, renta złota austryjacka 114.50, renta złota węgierska 103.45. 5% renta austrjacka 100.50, 5% renta węgierska 92.50. Napoleony 9.91.

Na targu lwewskim tydzień ubiegły przeszedł spokojnie bez wielkiego ożywienia. W listach zastawnych i hipotecznych miały miejsce nie zbyt znaczne trasakcje po kursach zeszłotygodniowych. Tylko na akcje banku hipotecznego bardziej ożywiony był popyt i płacono je o 3—5 drożej. Dzisiaj notują: akcje banku hipotecznego 284.50. 5% listy zastawne Towarzystwa kredytowego 100.20, 4% listy stare 96.50, 4% listy okresowe 93.90, $4^1/_2$% listy banku krajowego 96.80, 6% listy hipoteczne nieprem. 100.25, premiowane 102.90, $4^1/_2$% pożyczka krajowa 96, ruble 118.25.

Kolej lokalna Biała-Kalwarja. Według zawiadomienia namiestnictwa z dnia 15 b. m. odbędzie się dnia 4 listopada b. r. w Biały, komisyjna rewizja trasy i rozkładu stacyj i przestanków kolei lokalnej Bielsk-Wadowice-Kalwarja. Kierownikiem tej komisji, w której wezmą udział także delegaci Wydziału krajowego i krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, zamianowany został sarosta bialski p. Foedrich.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 23. października 1886.

Lwów: pszenica 7.75 do 8.15, żyto 5.60 do 6.20 jęczmień 5.50 do 6.85, owies 4.50 do 4.95, groch 5.— do 9.20, wyka 4.70 do 5.—, rzepak 9.— do 9.15, lnianka 8.95 do 9.10, koniczyna czerw. 47.— do 52.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Tarnopol: pszenica 7.50 do 8.—, żyto 5.50 do 6.—, jęczmień 5.— do 6.25, owies 4.75 do 4.80, groch 5.50 do 8.75, wyka 4.50 do 4 75, rzepak 8.75 do 9.—, lnianka 8.75 do 9.—, koniczyna czerw 45.— do 50.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 7.— do 7.90, żyto 5.40 do 5.75, jęczm 5.— do 6.—, owies 4.50 do —.—, groch .— do .—, wyka 4.50 do —.—, rzepak 8.65 do 8.90, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 50.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 8.— do 8.25, żyto 6.— do 6 40, jęczmień 5.— do 7.—, owies 4.25 do 5.50, groch 5.— do 8.50, wyka 5.— do —.—, rzepak 9.— do 9 20, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 50.—, koniczyna biała 45.— do 55—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7 50 do 8.—, żyto 5.40 do 5.70, jęczmień 5.— do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.— do 8.50, wyka —.- do —.—, rzepak 9.25 do 9. 50, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 45.— do 50.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 15 — do 65.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 25.— do 25.25.

Nowy chmiel —.— do —.—. za 56 kilo.

Usposobienie spokojne.

Telegramy targowe z d. 22. października:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 27.— do zł. 27.25.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 8.68 do zł. 8.70; rzepak od zł.—.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na paździer. 149.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 35.30 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 51.50 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 6.30, Hamburg loco 6.40, na paździer. 6.30, na paździer.-grudzień 6.40, Antwerpia na paździer. $15.^3/_4$, Nowy-York $6.^5/_8$, Filadelfia $6.^5/_8$.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Wiedeń dn. 23. października. Dymisjonowanemu radcy dworu najwyższego trybunału, Adolfowi Popelce, wyraził cesarz najwyższe uznanie.

Wiedeń dn. 23. października. Koncypista krakowskiej dyrekcji policji, Ludwik Milski, zamianowany został komisarzem policji.

Sofia d. 23. października. Po powrocie do Sofii żądał Kaulbars, powołując się na wolę cara, ażeby członkowie rejencji i ministrowie zaniechali podróży do Tirnowy i ażeby sobranie odroczonem zostało. Rząd bułgarski odpowiedział odmownie. Dziś popołudniu odjeżdżają członkowie rządu do Tirnowy.

Cyrkularz rządu komunikuje reprezentantom obcych mocarstw, że weryfikacja wyborów potrwa tylko przez dwa dni, poczem nastąpi wybór księcia.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 23. października. Z Izby deputowanych. Minister finansów zamknął wczorajsze exposé następującemi słowy: Izba przekona się, że rząd miał na oku potrzebę możliwego ograniczenia wydatków państwowych. Rozumie się samo przez się, że są wydatki nieodzowne, gdzie oszczędność nie byłaby na miejscu, ponieważ są w grze najwyższe interesa państwowe. Zresztą ograniczył się rząd tylko na kontynuowaniu rozpoczętych już wydatków lub też na nieznacznych przekroczeniach w dziedzinie interesów oświaty a to w celu zadośćuczynienia odnośnym żądaniom, z wydatkami zbytkownemi musi się w czasach małych dochodów postępować oszczędnie.

Rząd spodziewa się, że nie spotka go zarzut, iż nie uwzględnił tym razem niektórych słusznych i usprawiedliwionych żądań, gdyż stawiał on wyżej ogólne dobro aniżeli specjalne.

Wiedeń d. 23. października. Urzędowa *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał radcy dworu hr. Kaźmierzowi Badeniemu przy dobrowolnem wystąpieniu ze służby krzyż komandorski Franciszka Józefa z gwiazdą. Lwowski radca wyższego sądu Jasiński mianowany został prezydentem sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń d. 23. października. Wobec doniesienia *Journal de Debats*, podług których Austro-Węgry i Niemcy nie dozwolą Rosji Bułgarji okupować, natomiast Austro-Węgry i Niemcy ani rejencji ani też wyboru księcia bez zgody Rosji nie uznają, przyczem pozostawia się Rosji inicjatywę co do wyboru księcia — zapewnia *Fremdenblatt* na podstawie zasięgniętych informacyj stanowczo, że w decydujących sferach nic nie jest wiadomem o podobnej umowie wymienionych trzech mocarstw. Doniesienie *Journal de Debats* pozbawione jest wszelkiej podstawy, tak samo bezpodstawne są doniesienia, które przedstawiają czasową albo ściśle oznaczoną okupację jako podstawę rzekomej umowy.

Sofia d. 23. października. Kaulbars przybył tu wczoraj. W odpowiedzi na notę rosyjską, która odrzuca sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych powiada rząd: Nie mając pretensji, abyś pan zaprobował końcowe wnioski ministra spraw wewnętrznych, jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, aby módz skonstatować, że użyty w pierwszej nocie wyraz „okrucieństwa", został w drugiej nocie zastąpiony wyrazem „środki gwałtowne". W sprawie rzekomych skarg ze wszystkich części

kraju, nie otrzymał rząd ani jednej reklamacji, rząd uprasza zatem pana, abyś raczył mu imieniem wykazać każdy poszczególny wypadek szykan i brutalnego postępowania ze strony żandarmów, a to w tym celu, aby rząd mógł wytoczyć śledztwo przeciw winnym i ukarać ich według całej surowości prawa. W odpowiedzi na telegram Kaulbarsa z Ruszczuku do rządu, według którego miały władze lokalne przeszkadzać przychylnym Rosji deputacjom zaprezentowania się jenerałowi, podczas gdy ułatwiały one audjencje deputacjom, oddanym rządowi, przedłożył rząd bulgarski sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych, które stwierdza, że wiele deputacyj przedstawiało się jenerałowi w czasie jego podróży, i że rząd nie stawił żadnych przeszkód tym wizytom. W Ruszczuku, gdzie przedstawiały się liczniejsze, przychylne rządowi deputacje, zachowały się władze miejscowe w tym dniu neutralnie. Pomimo tego zapewnienia zarządził minister spraw wewnętrznych śledztwo, aby módz oddać winnych całej surowości prawa.

Paryż dn. 22. października. *Journal des Débats* oświadcza, że Anglji, która ociągała się z wycofaniem wojsk swych z Egiptu w nadziei, iż wywołane przez nią zawikłania europejskie lub wewnętrzne stosunki Francji pozwolą jej na stałą instalację w Egipcie, nie uda się uchylić kwestję egipską z pod kontroli mocarstw.

Nisz d. 22 października. Skupczyna zweryfikowała wszystkie nowe wybory.

Londyn d. 22 października. Admiralicja otrzymała doniesienie, że angielski statek „Imogene", który miał zabrać ambasadora, p. White z Saloniki i zawieść go do Konstantynopola, zatonął niedaleko Gallipoli. Nikt nie postradał życia.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane.

Zwracamy uwagę Sz. czytelników na inserat *Magazynów du Printemps.*

Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie **Choroby zakaźne.**

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 23. paździer. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 190 —, do 193 —, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 223 50 do 227.—. Banku hypot. gal. 281.— do 288.— Akcje Banku kredytu galicyjs. 215 — do 220, bez dyw. II. Listy zast. na 100 zł. w. a. Towarz. kred. galic. 5 prc. 100.— do 101. —, Tow kredyt gal. ziem. 4½ 96 — do 97 —. Tow. kredyt gal. ziem 5½ 100 — do 101 — Tow. kredyt. gal. ziem 4½ 93.50 do 94.50, Banku kraj. w. 4½% 96.25 do 97.25, Banku hypotecz. galicyjs. 5% 101.— do 102 — Banku hipot. gal 5% 99.80 do 100.80, Banku hipot. gal. 5% wyl 10% pr. 102.50 do 103.50. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3½ w likw. — — do 48. — Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½% — 44.— do. Ogólnoln kredyt. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 15 lat — — do — —. IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj 5% m. k. 104.35 do 105.35, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 100.— do 101.— Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 104.75, Pożyczka krajowa 1883 4½% 95.50 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.50 do 19.50, Losy miasta Stanisławowa 29.— do 32.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.83 do 5.93, Dukat cesarski 5.86 do 5.96, Napoleonder 9.86 do 9.96, Półimperjał rosyjski 10.22 do 10.32. Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.17½ do 1.19½, 100 marek niemieckich 61.10 do 61.75, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.— Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 23. październ godz. 10 min. 35 przed połndniem. Akcje kredytowe 279 20. Anglo-austryackie —.—, Unionbank 208.50, Kolej Kar. Ludw 190.80, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. 100.—, Galicyjski Bank krajowy 96 50, Napoleonder 9.90½ Rosyj. banknoty 1 19. — Usposobienie: mdłe

Berlin dnia 22. październ godz. 5 min 35 popoł. Rosyjs banknoty 193.60, Akcje kredytowe 456.50. Lombardy 177 —, Galicyjskie 78 30, Pożycz. wschod. 59.15, Austrj. banknoty 163.10

Paryż 3% Renta 82.60

Wiedeń dnia 22. październ. godz. 1 min. 48 popoł Alpiny 23.—, Węg. akcje kr. 288.—. Anglo-Austr. 108.25, Unionbank 208.50, Kolej Ka. L. 191.75, Nordbahn 231.— Kolej Połud. 108.—, Kolej Alföld 188.—, Kolej p. Elżb 240.60, Kolej lw.-czern. 224 50 Węg. Nordobst 172 50, Wied Commun 124.—, Węg Tabakact 54.25, Elbetal 170.—. Węg. cis. losy r. 124.25 Länderbank 218.10, złota renta węg. 4% 103.45, Bankverein 102.50, Rosyj. rubel papier. 118¾. Losy węgierskie 121.10, Galic. indemniz. 104 50, Kredytowe —.—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, dnia 21. paździer.

Kurs papierów publicznych.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	83 50	83 65
5% „ srebrna . . . „ 100 „	83 50	83 65
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a.	132 —	132 50
5% „ 1860 „ 500 „	138 75	139 25
5% „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
5% „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
4% węgierska renta złota po 100 złr.	114 60	114 80
5% „ „ papier. „ 100 „	100 40	110 55
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . . po 100 złr. m. k.	104 50	105 —
5% Bukowińskie . . „ 100 „ „	104 50	105 —
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	118 50	119 —
4% losy Cisańskie . . . . . „ „	124 20	124 50
Losy prem. poż. m. Wiednia „ „	123 85	124 30
Listy zastawne.		
4½% Bodener. all. öst. złot. po 100 złr.	124 50	125 25
4½% „ „ „ pap. „ 100 „	100 50	101 —
4½% Banku król. galicyj. „ 100 „	96 25	96 75
6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	98 50	99 50
6% „ „ „ . 36 „	101 —	101 50
4% Gal. Tow. kr. ziemsk.	96 40	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 20
4% „ „ „ „ 41 „	93 80	94 30
6% „ Bank hipot. lwowski	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	102 25	102 75
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 40
5% Bank austr. węgrs. (Nation) w. a.	100 30	100 70
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit „	101 25	101 75
4% „ Bank hipot. prem. „	102 —	103 —
5% Oblig. kom. Bank. kraj. I em. „	97 —	98 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	100 —	101 —
„ Alföld-Fiume 200 złr.	101 —	102 —
„ „ „ Em. 1874 200 złr. .	— —	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. . .	111 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	—	— —
„ za 200 „ nieopod. . . .	— —	— —
4½% Ferdyn. Nordb m. k.	115 50	116 —
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	110 25	110 75
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. . .	— —	— —
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . . .	—	— —
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 —	100 40
„ „ Jarosław 300 „	99 25	99 75
5% Koszycko-oderb 200 złr	101 —	102 50
4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.)	82 —	82 50
4% „ „ 1884 (wolne od p.) .	91 75	92 —
5% Nordwestb. austr. . . . . 200 złr.	105 40	105 90
5% „ „ lit. B. . 200 „	104 10	104 40
6% „ „ em. 1874 200 „	103 25	103 75
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 „	91 90	92 40
5% Siedmiogrodzkiej I. . . . 200 „	99 80	100 20
3% Staatseisenbahn . . . . 500 fr.	— —	— —
3% Südbahn (Lombardy . . 500 „	159 50	160 50
5% „ „ . . 200 złr	129 50	130 50
5% Theisbahn-Gesell. . . 1000 „	— —	— —
5% Węgiersk. gal. Łupkow. . 200 „	100 —	101 50
5% „ „ „ II em. 200 „	— —	100 25
5% „ Nordost . . . 300 „	99 70	100 —
5% „ „ złotem 200 „	— —	129 —
5% „ Westbahn . . 200 „	— —	— —
5% „ Em. 1874 . . 200 „	100 50	101 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	108 80	109 20
Boden-Credit austrjacki . . . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	280 60	280 90
„ Bank węgierski . . . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . . . . . . 200 „	— —	— —
Escom.-Gesellschaft niż.-aust. 500 „	545 —	550 —
Länderbank . . . . 200 „	218 —	218 40
Austr.-węg. Banku . . . . . 600 „	865 —	867 —
Unionbank . . . . 200 „	209 80	2102 0
Verkehrsbank ogólny . . . . 140 „	153 —	154 —
Wiedeński Bankverein . . . 100 „	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . . 200 „	188 —	188 50
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 500 „	381 —	383 —
5% Elżbiety . . . . 210 „	242 —	242 50
5% Linz-Budweis . . . . . 200 „	— —	— —
5% Salzburg-Tyrol . . . . . 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn 1050 „	2310 —	2315 —
5% Franciszka Józefa . . . 200 „	221 —	221 50
5% Gal. Karola Ludwika . . 210 „	193 —	193 50
4% Koszycko-Oderbergska . 210 „	150 75	151 75
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	224 50	225 —
5% Nordwest austr. . . . . 200 „	170 25	171 50
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	170 35	171 50
5% Rudolfa . . . . 200 „	190 50	191 —
5% Siedmiogrodzka I. . . . 200 „	184 50	185 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesel. 200 „	241 30	241 80
5% Südban (Lombardy) . . . 200 „	— —	— —
5% Theisbahn (Cisańska) . . 200 „	251 50	252 —
5% Węg. gal Łupkow . . . . 200 „	175 25	175 50
5% „ Nord-Ost . . . . . 200 „	172 50	173 —
5% „ Westbahn . . . . . 200 „	171 75	172 25
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a.	177 —	177 50
Clary po 40 złr.	43 50	44 25
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr. m. k.	117 75	118 25
Insbruku po 20 złr. w. a	21 50	22 —
Keglevich po 10 złr.	24 —	— —
Krakowskie po 20 złr. w. a.	18 —	18 50
Lublańskie prem. po 20 złr.	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	45 50	46 —
Palfy po 40 złr.	42 —	42 40
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 50	14 80
„ „ węgierskie po 5 złr. .	10 10	10 40
Rudolfa po 10 złr.	19 —	19 50
Salma po 40 złr. m. k.	56 75	57 50
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	22 —	23 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	56 50	57 —
Stanisławowskie po 20 złr. m. k . .	30 —	— —
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m k. .	138 —	— —
4% „ po 50 „ „ .	69 —	70 —
Waldsteina po 20 złr. m. k.	33 —	34 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	45 75	46 25

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886.

Ze Lwowa odchodzą

podług zegaru lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.44	4.10		8.10	4.52
Do Podwołoczysk	10.25	—	* 4.8	* 6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. [illegible]
Do Czerniowiec .	—	11.06	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9.27	*5.50	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	*2.15	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.28	—	3.19	—
Z Czerniowiec .	*10.03	3.28	—	3.30	—

* Gwiazdką oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Wyciąg

z rozkładu jazdy obowiązującego od 1. października 1886.

Zwardoń - Husiatyn	Pociąg osobowy Nr 11	Pociąg osobowy Nr 117	Pociąg miesz. Nr. 51
Zwardoń . . . . odjazd	8^{41}		$6^{[illegible]}$
Żywiec-Zabłocie . . . . . . „	10^{47}		$9^{[illegible]}$
Nowy Sącz . . . . „	4^{52}		$5^{[illegible]}$
Stróże . . . . „	$6^{[illegible]}$		7^{15}
Nowy Zagórz . . . . . . przyjazd	$11^{[illegible]}$		10^{3}
Zagórz { kolei I. węg. . . . . . „	$11^{[illegible]}$		10^{8}
Zagórz { galicyjsk.: odjazd pociągiem węgier. galic. do Chyrowa . . .	.	.	1^{50}
	P. 111.		
Nowy Zagórz . . . . odjazd	$11^{[illegible]}$		.
Chyrów . . . . przyjazd	$1^{[illegible]}$		.
„ poc. 15 kolei węg. gal. „	.	.	4^{09}
		Pociąg 151.	
„ . . . . odjazd	$2^{[illegible]}$	10^{57}	5^{24}
Stryj . . . . „	$5^{[illegible]}$	2^{10}	
Stanisławów . . . . przyjazd	9^{02}	5^{51}	
Buczacz . . . . „	1^{44}	10^{46}	
Husiatyn . . . . „	5^{44}		

Husiatyn - Zwardoń	Pociąg osobowy Nr 112	Pociąg osobowy Nr 118	Pociąg miesz. Nr. 152
Husiatyn . . . . odjazd	9^{35}		
Buczacz . . . . „	1^{46}	$4^{[illegible]}$	
Stanisławów . . . . „	$6^{[illegible]}$	9^{45}	
Stryj . . . . „	$10^{[illegible]}$	1^{45}	$5^{[illegible]}$
Chyrów . . . . przyjazd	$1^{[illegible]}$	4^{33}	9^{30}
„ . . . . odjazd	$2^{[illegible]}$		
„ pociągiem kolei węg. gal do Zagórza . . „	.		10^{33}
Nowy Zagórz . . . . . przyjazd	4^{04}		
Zagórz kolei węg. gal. pociągiem 16. . . . . „	.		12^{55}
Zagórz kolei węg. gal. odjazd do Nowego Zagórza	$3^{[illegible]}$		1^{45}
	Pociągi 12.		52.
Nowy Zagórz . . . . odjazd	$4^{[illegible]}$		1^{50}
Stróże . . . . „	8^{22}		$8^{[illegible]}$
Nowy Sącz . . . . „	9^{44}		$10^{[illegible]}$
Żywiec-Zabłocie . . . . . . „	4^{15}		6^{36}
Zwardoń . . . . przyjazd	$6^{[illegible]}$		9^{34}

Stryj - Lwów	Nr. 811	Nr. 817	Nr. 851
Stryj . . . . odjazd	$5^{[illegible]}$	2^{20}	$11^{[illegible]}$
Mikołajów . . . . „	6^{43}	3^{09}	$12^{[illegible]}$
Lwów . . . . „	8^{12}	4^{15}	$2^{[illegible]}$

Lwów - Stryj	Nr. 812	Nr. 818	Nr. 852
Lwów . . . . odjazd	$7^{[illegible]}$	11^{27}	$11^{[illegible]}$
Mikołajów . . . . „	$8^{[illegible]}$	12^{38}	$2^{[illegible]}$
Stryj . . . . przyjazd	$9^{[illegible]}$	1^{28}	$3^{[illegible]}$

Drohobycz-Borysław	** 751	** 753	755	757	* 759
Drohobycz . . . . odjazd	$5^{[illegible]}$	9^{50}	1^{06}	3^{10}	$6^{[illegible]}$
Borysław . . . . przyjazd	6^{31}	10^{31}	1^{37}	3^{51}	$7^{[illegible]}$

Borysław-Drohobycz	** 752	** 754	756	758	* 760
Borysław . . . . . odjazd	7^{33}	11^{11}	1^{53}	4^{28}	$7^{[illegible]}$
Drohobycz . . . . przyjazd	8^{12}	11^{50}	2^{22}	5^{07}	$8^{[illegible]}$

Godziny podane są podług połndnika peszteńskiego.
Pociągi oznaczone * kursują codziennie z wyjątkiem piątku
„ „ ** „ „ „ „ soboty.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Wszystkie artykuły służące do **Odrażania** czyli desinfekcji kanałów, i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszkań zakażonych i pojedyńczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jakoteż ciągłego,

utrzymuje na składzie

Drogerja PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie,

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. — Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególniej na **kanały i wychodki.** Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież **codziennego odrażania** tychże **za pomocą** mięszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody,** licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

2991 1—36

POKÓJ frontowy — na żądanie z urządzeniem i opałem do najęcia. Ulica Teatralna liczba 16. II. piętro. 2996 1-3

Poszukuje się do dwóch panienek 14 i 15 letniej **guwernantki** niemki z językiem francuskim i muzyką. Zgłosić się osobiście lub listownie do księgarni Milikowskiego. 2997 1-2

Masła 800 kilogramów

kuchennego wyborowej jakości jest w faseczkach 18—20 klg. w małych i większych partiach po cenie 90 i 85 ct. za kilogr. loco stacya kolei w Zarzadzie gospodarstwa mlecznego w Jureczkowie poczta Krościenko przy Chyrowie do sprzedania. 2948 1—2

Do zamiany

na mały folwarek lub realność miejską, za odpowiednią dopłatą — lub sprzedaży **majętność ziemska,** obejmująca 450 morgów najprzedniejszej gleby pszenicznej, pod miastem powiatowem, mila od kolei położona, z dobrymi budynkami i propinacją 1300 złr. rocznie niosąca. Fundusz w gotówce potrzebny kilkanaście tysięcy złr. Bliższą wiadomość udziela się na **listowne oferty pod lit. M. ul. Teatralna l. 13. we Lwowie.** 2985 2—3

Dr. Med.

Witold Jaroszyński

z Meranu, przeniósł się do Lwowa.

Przyjmuje chorych od 3. do 4.

Ul. Chorążczyzny 16.

2972 4—14

Zaproszenie na

Walne zgromadzenie

Towarzystwa Tkaczy,

stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się na mocy §. 36 statutu

w dniu **20. listopada 1886**

w sali rady powiatowej w Kosowie o godzinie 3ciej po południu.

Porządek dzienny:

1) Zmiana §. 1. statutu towarzystwa tkaczy w Kosowie,
2) przyjęcie sprawozdania dyrekcji z czynności za rok 1886 po 20 listopad,
3) Uchwalenie wyszukania środków do zakupienia gruntu pod magiel budować się mający,
4) Wybór dyrektora w miejsce ustępującego.
5) Inne wnioski pojedyńczych członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa Tkaczy w Kosowie, stowarzyszenia z ograniczoną poręką.

Edmund Górski sekretarz. 2993 1-2 Jan Feuer prezes.

---

3 Kamienice

nowe dwu-piętrowe we Lwowie, są korzystnie razem lub pojedyńczo do sprzedania.

Bliższa wiadomość ustnie lub listownie pod adresem: Właścicielka domu, ulica Słoneczna l. 13. we Lwowie. 2986 2—3

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 2873 7—?

Alojzy Hübner

skład farb i materjałów

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla stolarzy:

Klej I. Kilo 34 ct.
Szelak I Kilo 1 zł.
Olei lniany Kilo 44 ct.
Pumyks „ 28 .
Brunolein „ 1 zł. 80 ct.
Lakier politurowy 1 zł. 40 ct.
Kit Kilo 20 ct.
Spirytus 1 litr 60 ct.
Papier szklanny 100 szt. 1 zł 20 ct,
Baicy orzechowe, mahoniowe, dębowe i Politurę gotową białą, żółtą i brunatną.

Cenniki dla każdego gratis. 6

Ważne dla krawców.

Ci pp. krawcy, którzy życzą sobie posiadać bogaty wybór wzorków najnowszych i najmodniejszych materji na surduty i pantalony dla

mężczyzn i chłopców

zechcą udać się do fabrycznego składu sukien

Jana Günzberga,

w Grazu w Styrji.

Wzorki wysyłam gratis, zamówienia towarów załatwiam za pobraniem należytości. 2976 3—6

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męzki,

dostawca uniformów dla pp. urzędników ces. król. uprz. kolei Karola Ludwika i ces. król. kolei Państwowej

poleca P. T. Publiczności swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

we Lwowie plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej. 2790 8—r

Telegram: Bolesław Mikuliński Lwów.

Adres: BOLESŁAW MIKULIŃSKI we Lwowie plac Halicki l. 12.

Telefon: Nr. 164.



Latarnie grobowe

stojące i wiszące

w gustownych fasonach

2987 1—4 poleca

po cenie fabrycznej

R. DITMARA

c. k. uprz. fabryczny skład lamp

we Lwowie plac Marjacki.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Handel eksportu Bernharda Ticho w Bernie, Krautmarkt Nr. 18.

wysyła za pobraniem: 1425 7—20

SUKIENKA DAMSKIE czystej wełny, we wszystkich kolorach modnych, 10 met. na całą suknię, 100 cmt. szerok. **złr. 8.**

Zimowe Niger-Loden najnowsza i najtrwalsza materja na suknie damskie, 100 cmtr. szer. **10 metr. złr. 5.50.**

Indyjskie Foule, *półwełniane* we wszystkich możebnych kolorach, na zupełną suknię, 100 ctm. szer. **10 mtr. 4 zł. 50 ct.**

Ryps wełniany 60 ctm szer. **10 metr. 3 zł. 40 ct.** **KAZIMIR** półwełniany 100 ctmr. szer. **100 metr 4 złr.**

Czarne Terno 100 ctmr. szer., którego przedtem kosztował łokieć 60 ct. sprzedaję jak długo zapas wystarczy **10 metr. 4 zł. 50 ct**

Barchan na suknie w pysznych deseniach wyborny w praniu. w resztach 10—11 metr 60 cmt szer. na suknię **3 zł. 50 ct.**

Flanela Walerji pół wełniana w najnowszych deseniach modnych, najlepsze na zimowe suknie 60 cmtr. szer. **10 metr. 4 złr.**

Domowe płótno sztuka 4/4 szer. 4 zł. sztukę 5/4 szer. 5 zł. **Weba King** lepsza od płótna nicianego, szt 30 łok. zupeł. **5 zł. 80 ct.**

Oxford wyborny w praniu, najlepszej jakości 1 szt 29. łok. komp. **4 zł 50 ct** **KANAFAS** 1 sz. koloru figow. zł. 4.80 1 sz. „ czerw. zł. 5.20

GARNITUR RYPSOWY składający się z 2 kap na łóżko i 1 nakrycie na stół **zł. 4.50.** **Garnitur z Jut** 2 kapy na łóżka i 1 na stół **zł. 3.50.**

Berneńskie materje na ubrania, palmerston, harlein, mandaryna, na tużurki zimowe i na okrywki, tudzież tyfol, loden, perwian, doskin, w resztkach na zupełne ubranie i tużurki za połowę ceny.

Wielki skład warsztacikowych **Chusteczek na głowę** we wszystkich kolor. szt 4/4 wiel. zł. 1.70. **Damskie STANIKI** lub pończoszkowej roboty jupki, 1 szt. większa 2 zł. 30 ct.

Partja wełnianych chustek do okrycia się dla pań, 8/4 dł. we wszystkich gładkich kolorach także w deseniach, dawniej po 4 zł. 50 ct. obecnie za bezcen po 2 złr. Odprzedającym 5prct rabatu

Wzory i cenniki gratis i franko.

WIELKI WYBÓR

WIEŃCÓW GROBOWYCH

po najtańszych cenach

poleca nowo urządzony handel

EDMUNDA Fr. RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10. 2982 2-4

Już wyszedł

ILUSTROWANY KALENDARZ

„OGNISKA DOMOWEGO"

na rok 1887

i zawiera prócz bogatego działu informacyjnego, rozprawy gospodarskie, sadownicze, pszczelnicze, nowele, wiersze, fraszki, **liczne przepisy kucharskie i apteczki domowej.**

Mieści w sobie **szesnaście ozdobnych, artystycznych rycin na kartonowym papierze, sześć portretów, mapę Galicyi z kolejami** i t. d.

Cena 50 centów.

Za nadesłaniem 55 ct. przesyła się franco.

Przy zamówieniu większej ilości naraz odstępuje się tuzin po 4 zł. 10 ct.

Adresować:

do **Administracji „Ogniska domowego" Łyczaków 93, we Lwowie.**

Ostrzeżenie. Dla usunięcia pomyłki oświadczamy, że wydany przez księgarnię Łukaszewicza „Kalendarz Ogniska rodzinnego" nie ma z **Kalendarzem „Ogniska domowego"** nic wspólnego i w tej księgarni naszego Kalendarza nabyć nie można.

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. W wypadkach, gdzie w skutek choroby włosy wypadły okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Cena 1 zł 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość usuwa. kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów Pudełko 30 i 90 ct.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 60 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 ct

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 ct i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia. Flakon po 50 ct.

Brillantyna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWACH Rynek l. 2. 1855 7—?

Artykuły chirurgiczne:

Baloniki do rozpylania podwójne
Bougies i katetry
Bougies woskowe
Cerata gumowa nieprzemakalna „Clysoires"
Flaszki na mleko
Flaszki do ssania
Flaszki moczowe
Flaszki moczowe podróżne
Gąbki do gardła
Gąbki paryzkie
Garnitury do flaszek do ssania
Garnitury do lejków do ssania
Garnitury do ssania
Irrigatory do podróży
Kanki z kauczuku i kości
Kanki maciczne
Katetry dla koni
Klysopumpy
Klystyry dla koni i bydła
Kroplomierze
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła
Miedniczki kauczukowe dla chorych
Napierśniki
Obrączki na nagniotki
Ochraniacze od pomazań
Odciągacze mleka
Opaski gumowe
Papier gutaperchowy
Papier pergaminowy
Pęcherze rybie
Pendzelki do gardła
Pendzelki do oczów
Pesarya
Pierścienie gumowe
Pierścienie gumowe ząbkowane
Pierścienie maciczne
Poduszki gumowe
Pończochy gumowe przeciw kurczom
Prezerwatywy gumowe
Prezerwatywy damskie
Przepaski perjodyczne
Prześcieradła gumowe
Przynależności do irrigatorów
Pypki do ssania
Rozpylacze do parfum
Rozpylacze do proszku
Słuchawki kauczukowe
Sondy żołądkowe
Suspenzorja
Wata Brunsa do opatrywania
Wata szpitalna
Węże gumowe
Wkraplacze do oczów
Woreczki na lód
Woreczki perjodyczne
Wstrzykawki gumowe, metalowe i szkl.
Wstrzykawki gruszkowe
Wstrzykawki do injekcyj
Wstrzykawki maciczne kauczukowe
Wstrzykawki do proszku na owady
Wstrzykawki do ran
Zbiorniki moczowe

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materjałów „pod Czarnym Psem"

Lwów, Rynek 38, we własnym domu. (Telefon l. 173.)

Nowo urządzony 1177



HANDEL

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki L. 10.

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1.60	1/2 kilo Pecco	Nr. 6.	zł.	3·—
Souchong czarna	„ 2.	„	2·—	Karawanowa	„ 7.	„	4·—
Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·—	„ najprz.	„ 8.	„	6·—
Kaysow	„ 4.	„	4·—	Gumpow per.	„ 9.	„	3.—
Melange de Lond.	„ 5.	„	4·—	„ przed.	„ 10.	„	4·—

Wysiewki herbaciane 1/2 kilo złr. 1·30 — z najlepszych herbat złr. 1·60.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

1885 Wystawa światowa w Antwerpii: Złoty medal i dyplom honorowy

Kemmerich

Ekstrakt mięsny

na polepszenie

rosołu, sosu, jarzyn, kondez, bulion mięsny

do natychmiastowego sporządzenia pożywnej, wybornej zupy mięsnej bez wszelkiego innego dodatku. Należy żądać prawdziwą KEMMERICHA preparatu mięsnego.

Hurtowny skład dla Austro-Węgier u korespondentów kompanii Kemmerich: **Teodora Etti we Wiedniu.**

Od 1. września b. r. ul. Trybunalska 16., II. piętro

Zmiana pomieszkania.

Mme MARIE

uczennica Wortha.

NAUKA KROJU damskiego

ułatwionym sposobem

według najnowszego systemu paryskiego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary certymetrowej

Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 złr.

Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.

Od 1. września ul. Trybunalska l. 16.

Od 1. września b. r. ul. Trybunalska 16., II. piętro.

Chustki zimowe, Pledy męzkie, Himalaja, Kołdry z sierści wielbłąda systemu Dr. J. Jägera, Pończochy, Skarpetki, Wyroby włóczkowe, Cachenez, krawatki etc.

poleca w największym wyborze najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografji Pillera i Spółki.